

PRZYJACIEL LUDU

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 2014, Konto PKO 404.190.

NUMER
22

Rocznie **10 zł.**, półrocznie **5 zł.**, kwartalnie **2-50.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **30 k. c.**
W Argentynie **5 pezo.**
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowe płatne z góry.
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Cena N-ru
25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratory płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe.
Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK
42

Warszawa.

Niedziela, dnia 25-go maja 1930 roku.

Kraków.



Przepiękny średniowieczny zamek francuski nad Renem świadczy o wspaniałej przeszłości tego kraju. Aczkolwiek zamki obecnie są już jako fortece bez znaczenia, jednak właściciele ich a także rząd francuski pilnie konserwują te zabytki, które są przedmiotem podziwu zwiedzających je obcych podróżnych. Przytem mają dochód i wioski położone zazwyczaj u stóp zamków. U nas inaczej. Właściciele zwykle o zamki te niedbali, rozpadały się też w gruzy a dokończyli je zwykle okoliczni chłopci, rozbierając kamienie i cegły na własne budowle.

Konieczność porozumienia i współpracy.

Nadzwyczajna sesja parlamentu.

Prezydent Państwa spełni przepis Konstytucji i zgodnie z wnioskiem klubów poselskich „centrolewu” zwoła Sejm i Senat na nadzwyczajną sesję, która się ma rozpocząć w b. m. Obyż ta sesja, określona przez Konstytucję jako nadzwyczajna dla odróżnienia od zwyczajnej pięcioletniej corocznej sesji budżetowej w przebiegu obrad i w pomyślnych dla Państwa skutkach okazała się istotnie nadzwyczajną, pamiętną w historii.

Przedmiotem obrad mają być umowy handlowe zawarte przez Rząd z różnymi państwami, w pierwszym rzędzie **traktat z Niemcami**, tudzież narady nad trudnościami gospodarczymi, które coraz bardziej doskwierają ludności pracującej na wsi i w mieście. Do najpilniejszych spraw gospodarczych, które powinny być czem prędzej załatwione, należy **ostateczne zabezpieczenie ustawy chroniącej drobnych dzierżawców.**

Czy jednak endecy będą zdolni wyżej postawić dobro Państwa niż mściwe porachunki przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu? I czy PPS, CKW, zechce zawiesić na czas sesji walkę z min. Prystorem o monopol rządów w Kasach Chorych? Czy pp. Witos, Dąbski i inni osobiście urażeni przewodcy klubów zechcą się wyrzec chęci zemsty? Czy p. Świtalski ze swym towarzystwem zechce już uznać i przyznać, że dotychczasowa ich droga wiedzie nie tylko do klęski BB, ale co gorsza do takiego rozjątrzenia i zawichrzenia stosunków, że to zagraża wielką szkodą Państwu i osłabieniem siły i woli Marszałka Piłsudskiego?

Zobaczymy. Oby Bóg dał opamiętanie wszystkim zaślepionym. Bo już nie pora na rozgrywki, gdy nędza zewsząd szczerzy zęby, a

podpalaczy zagranicznych od zachodu i wschodu z pewnością też nie brakuje.

Pogłoski o zmianie w rządzie.

Niektóre dzienniki podały wiadomość, że jeszcze przed zebraniem się Sejmu ustąpi premier Sławek i ministrowie Prystor i Czerwiński, przez co miałoby nastąpić złagodzenie przeciwieństw i umożliwienie spokojnej pracy. Jako nowego premiera wymieniają ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, min. skarbu Matuszewskiego, lub posła dr. Władysława Byrkę. Wkrótce się przekonamy, czy jest coś prawdy w tych pogłoskach.

Interes Państwa i ludności wymaga **ziagodzenia przeciwieństw i zgodnej pracy.** Kto w tak ciężkim czasie przeszkodzi spokojnym obradom, ten w osądzie narodu poniesie odpowiedzialność za skutki.

Uchwały klubów chłopskich.

Dnia 16 bm. odbyło się drugie wspólne zebranie posłów stronnictw Wyzwolenia, Stron-

nictwa Chłopskiego i Piasta. Sprawy polityczne referował b. marszałek poseł Rataj (Piast), a sprawy gospodarcze prezes Wyzwolenia poseł M. Malinowski. Sprawozdanie podane do gazet obwieszcza, że 1) uchwalono wspólna odezwę do rzeszy chłopskiej o solidarne postępowanie podczas wyboru rad i zwierzchności gminnych w Kongresówce, 2) postanowiono utrzymać nadal ścisły stosunek z chadekami i socjalistami, 3) wyrażono nieufność do rządu premiera Sławka zwłaszcza z tej przyczyny, że w tym rządzie jest minister Prystor, mimo iż Sejm wyraził mu nieufność, 4) oświadczono gotowość do współpracy nad zmianą teraźniejszej Konstytucji w drodze parlamentarnej, natomiast jakkolwiek zmianę Konstytucji w inny sposób np. przez zamach stanu nazywają gwałtem i grożą buntem chłopów przeciw takiej zmianie. 5) Skarżą się na ucisk administracyjny w interesie BB, 6) protestują przeciw rozbijaniu zgromadzeń przez bojówki i zapowiadają odwet chłopów.

O tem, czy i o ile postąpiły rokowania o zjednoczenie stronnictw i klubów chłopskich, nie ma w sprawozdaniu wzmianki. Natomiast z organów tych stronnictw wiadomo, że zjednoczenie natrafia na trudności, a że znosi się tylko na kartel wyborczy dla zabezpieczenia sobie mandatów poselskich. Trafnie pisze prezes Waleron, że taki kartel wyborczy byłby wygodny dla kandydatów, ale chłopów pozbawiłby wolnego wyboru kandydatów, czyli byłby raczej szkodliwy. — Atak klubów chłopskich przeciw min. Prystorowi za Kasy chorych wskazuje na ścisły sojusz z socjalistami, co jest szkodliwe dla istotnie klasowej chłopskiej polityki.

Wybory do Sejmu śląskiego.

Wiadomo, że Śląsk nasz ma obszerniejszy samorząd i Sejm krajowy w Katowicach. W niedzielę 11 maja odbyły się wybory 48 posłów do tegoż Sejmu. Polacy zdobyli 32 mandaty, a Niemcy 16. Za bardzo przykry fakt trzeba uznać, że Niemcy zdobyli o dwa mandaty więcej niż mieli w poprzednim sejmie. Doszło do tego **wskutek wielkiego rozbięcia i żaartej walki między stronnictwami polskimi.** Najwięcej głosów i 13 mandatów zdobył Korfanty pod hasłem odrębności śląskiej. Nad tem trzeba ubolewać. Witos pomagał Korfantemu. To tak oburzyło jedyne go posła piastowca Bułę, że ogłosił publiczny protest przeciw postępowaniu Witosy i **wystąpił ze stronnictwa Piasta.** Socjaliści stracili przy tych wyborach 4 mandaty (poprzednio mieli 8 teraz 4), NPR straciła też 4 mandaty (spadła z 7 na 3). Komuniści zdobyli 2 poselstwa. Partja rządowa osiągnęła tylko 10 poselstw, czyli nie ma większości. Jak wobec tego postąpi Rząd, nie wiadomo dotychczas. Przewidują, że rychło zarządzi ponowne wybory.

Jan Stapiński.

Kartel niszczycieli przemysłu polskiego.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ma siedzibę jeden mocarz naftowy pod nazwą „Standard Oil Company”, a w Anglii drugi molocho naftowy pod firmą „Royal Dutch Shell”. Kapitał zakładowy „Standardu” wynosi miliard dolarów, a kapitał zakładowy „Royal Dutch Shella” obliczają na 800 milionów dolarów. Dodawszy do tego, że owe kolosy kapitalistyczne mają za sobą poparcie rządów ich państw, pojmiemy, jak olbrzymie są to potęgi.

Molochy owe dążą do zawładnięcia wszystkimi terenami naftowymi na całym świecie i przeważ-

nią część tych terenów mają już rzeczywiście w swym posiadaniu. Od nich głównie zależy cena benzyny, nafty, olejów i smarów na całej kuli ziemskiej. Skoro by zdolali opanować jeszcze resztę terenów, to by już zupełnie zapanowali nad światem. Bo to wszyscy wiedzą, że kto ma w swej mocy ropę naftową, benzynę, oleje skalne, **naftę i smary**, ten decyduje o popędzie samochodów, samolotów i innych maszyn, a od tych maszyn zależy teraz byt państw i narodów. Węgiel jako opał jest dobry dla ciężkich kotłów fabrycznych, ale ani smarować węglem łożysk maszyny, ani

używać go do popędu samolotów, samochodów itp. lekkich motorów nie można. Dlatego ropa naftowa góruje nad węglem.

Owe to potęgi światowe „Standard” i „Royal Dutch Shell” dążą do zawładnięcia i naszym przemysłem naftowym w Polsce, z pewnością nie w tym celu, aby go rozwinąć, lecz aby go zniszczyć i pozbyć się konkurenta. Nasze tereny naftowe są za mało wydajne, pokłady ropy za głębokie i przez to kosztła produkcji za wielkie, ilość ropy naftowej u nas wydobywanej stanowi zaledwie pół procentu produkcji światowej, dlatego owi kapitaliści wiedzą, że na naszej ropie majątku nie zrobią, więc też nie mają oni interesu w rozwoju naszego przemysłu naftowego. Ale z drugiej strony wie „Standard” i „Duth Shell”, że kopalnie nasze mogłyby wystarczyć na pokrycie zapotrzebowania Polski, Czechosłowacji, Austrii, Niemiec, Francji, czyli że moglibyśmy im psuć ceny w Europie, więc aby się pozbyć konkurenta, dążą niewątpliwie do zrujnowania i zabicia naszego przemysłu naftowego. Dążą do tego różnymi sposobami, przez opanowywanie terenów ropodajnych i niszczenie tychże np. przez zawadnianie, przez rujnowanie rafinerji od nich niezależnych, przez zawładnięcie handlem benzyny, olejów, smarów itp. Skoroby się udało „Standardowi” i „Duth Shellowi” zawozić nasze tereny ropne, to potem już reszta zniszczenia poszłaby im łatwo. Gdyby ich to niszczenie kosztowało nawet setki milionów dolarów, to zabiwszy konkurencję odbiją sobie potem łatwo te wydatki.

Taki oto cel mają w Polsce „Standard” i „Dutch Shell”. To nie ulega wątpliwości, nie można się łudzić. Z wielkim smutkiem ale trzeba otwarcie powiedzieć, że taka niszczycielska robota udaje się owym kolosom coraz widoczniej. Takim widomym znakiem ich niszczycielskiej potęgi jest kartel zwany urzędownie „Syndykat przemysłu naftowego”. Dowodzi w tym kartelu firma „Małopolska”. Pochłonęła ta firma już kilka innych firm, jak „Premjer”, „Fanto”, „Nafta” itp. Kartel zawładnął już „Krajowym Towarzystwem Naftowym”. Kartel doprowadził już do zamknięcia rafinerji w Krośnie, Jasle, Stryju, Bolechowie, a teraz już łatwo przyjdzie mu zdusić inne mniejsze rafinerje. Kartel zawładnął już 85 procent przedsiębiorstw wiertniczych. Kartel wyrubował ceny benzyny, nafty, smarów, tak, że produkty te w Polsce są droższe o 50% niż zagranicą. Kartel dyktuje takie ceny za ropę, że wszystkie nie należące do kartelu firmy wiertnicze muszą zbankrutować. To też kopalnie ropy upadają, polscy przemysłowcy i robotnicy tracą pracę i egzystencję. Kartel wydaje na zabicie rafinerji w Krośnie, Jasle, Stryju, Bolechowie itd. setki tysięcy dolarów czyli miliony złotych. Samej rafinerji Krosno płaci według stwierdzenia „Nafty” 225 tysięcy dolarów, a rafinerji „Jasło” dwa razy tyle czyli 500 tysięcy dolarów za zastanowienie ruchu i wyrzucenie na bruk (w Krośnie i Jasle) 800 robotników, którym trzeba pacy za bezrobocie. Podobno milion dolarów rocznie kosztują te wierzycielskie operacje kartelu. Za te pieniądze możnaby otworzyć 40 nowych kopalń. Wydatki te odbija sobie kartel na ludności przez wyrubowanie cen produktów naftowych. Przeciw takiej niszczycielskiej robocie „Kartelu” musimy jak najostrzej zaprotestować. *Musimy stanowczo wezwać nasz Rząd, aby temu czem prędzej kres położył. To być nie może, aby „Polmin” należał do kartelu, a urzędy państwowe aby pomagały kartelowi. Precz z kartelem naftowym, oto hasło, które musi cały kraj zbudzić do obrony przed zamachem „Standardu” i „Dutch Shella”, niszczącym nasz przemysł naftowy i nasze tereny naftowe.*

W jaki sposób zawadnia się nasze tereny naftowe, na to podam dowody w dalszych artykułach. *Nafciarz.*

Monopol C. K. W. P. P. S. złamany.

Głosowanie robotników naftowych w okręgu boryslawskim, odbyte 14 maja, dało następujący wynik: Na jedynkę, czyli na Frakcję oddano 2126

głosów (30%), a na dwójkę czyli na CKW 4358 głosów (70%). Wskutek tego współdzielnia budowlana imienia J. Moraczewskiego otrzymała z funduszu 1% ściąganej z plac robotniczych od r. 1928 część odpowiadającą 30%, a CKW 70%. Spółdzielnia im. Moraczewskiego użyje tych pieniędzy na budowę mieszkań robotniczych i na zasiłki dla robotników do budowy ich prywatnych domostw, a CKW na budowę pałacu już rozpoczętego w Boryslawiu. Teraz będą mieć robotnicy boryslawscy sposobność przekonania się, kto pożyteczniej użyje funduszy robotniczych i będą dokładnie wiedzieć, ile jest ich pieniędzy i jak się nimi gospodarzy. Dotychczasowy monopol CKW w kierownictwie spraw robotniczych na terenie Boryslawia i okolicy został złamany. Nie będą mogli twierdzić, że tylko CKW jest przedstawicielem robotników naftowych. Konkurencja CKW z Frakcją wyjdzie robotnikom z pewnością tylko na dobre.

ZA PRZYKŁADEM BORYSLAWIA

pójdą niewątpliwie robotnicy okręgu stanisławowskiego w Bitkowie itd. 21 maja, tudzież okręgu krośnieńskiego 28 maja. Spodziewać się nawet można, że stosunek głosów w Bitkowie, Krośnie, Jasle, Gorlicach, Limanowej itd. będzie odwrotny niż w Boryslawiu, tj. że Nr. 1 otrzyma 70%, a Nr. 2 CKW 30% głosów, albowiem i w Bitkowie i w Krośnieńskim przeważają znacznie chłopci-robotnicy, którzy zechcą, aby 1% ściągany z ich płacy był do ich rozporządzenia choć 70%, jak chce Frakcja, a nie do rozporządzenia Pilcha i tow. jak chce CKW. Sprawę tę wyjaśniła dokładnie jednodniówka p. t. „O własny dach nad głową” wydana i rozpowszechniona przez Frakcję.

Bracia siamscy.

Krosno 13 maja. Odbyło się tu dzisiaj w dotychczasowej rezydencji CKW na Kleinówce zgromadzenie bezrobotnych, zwołane przez Pilcha, prezesa Kasy chorych i wodza resztek liebermanistów. Zgromadziło się 160 bezrobotnych. Przewodniczył Trybus ze Świerzowej, znany wśród robotników jako zwolennik komunistów. To trzeba podkreślić, że tenże Trybus już od dłuższego czasu przewodniczy na wszystkich zebraniach Pilcha jako zaufany towarzysz.

Na tem zgromadzeniu 13 maja wystąpił Pilch z niezwykłą namiętnością i wściekłością. Zapowiedział, że odtąd nie dopuści (!) do spokojnego odbywania zgromadzeń w powiecie, że w szczególności zgromadzenia posła Stapińskiego będzie rozbijał. Pod tem hasłem bezwarunkowego rozbicia zgromadzenia p. Stapińskiego w Żeglach ogłoszonego na 14 maja wezwał Pilch obecnych, aby się wszyscy do Żeglec udali i do rozbicia pomogli. Nakłamał przytem Pilch na p. Stapińskiego, że wprowadził Żeglecian w błąd przez polecenie niepłacenia asekuracji itp. Ale zapomniał Pilch powiedzieć, że jego patron poseł Lieberman nie tylko odmówił delegacji Żeglec pomocy, ale że nawet nie raczył wysłuchać teje delegacji, w której był i tow. Lepkowski.

Wściekłość Pilcha i pokumanie się z Trybusem łatwo zrozumieć, skoro się wie, że jego przestoństwo w Kasie chorych i wypłacana pensyjka lada dzień się skończy, tak samo jak i innym jego cekawistycznym współpracownikom w teje Kasie. A skoro się pensyjka i wygodne życie w Krośnie skończy, to Pilch będzie zmuszony z Krosna się wynieść i jąc się jakiejś innej pracy. Na odchodnym z Krosna chciałby się Pilch zemścić przez wywołanie jakiejś awantury przy nadużyciu do tego bezrobotnych, do czego Trybus jak najchętniej pomoże niby brat siamski. Ale z takimi zuchami jak Pilch i Trybus ze Świerzowej chłopci krośnieńscy łatwo sobie poradzą. Pogrożek Pilcha ani poseł Stapiński, ani nikt w powiecie się nie lęka. Poseł Stapiński odroczył zgromadzenie w Żeglach, aby przedtem zawiadomić o planach Pilcha. *Uczestnik zgromadzenia.*

swe produkty, aniżeli-by słusznie płacić za nie należało. A przecież mamy taki tani chleb, to jest właściwie powinien być tani, bo przecież zboże do takiej taniości jeszcze nigdy nie spadło, a chleb powinien być regulatorem cen gospodarczych w całym państwie na na każdym polu.

Ale nie tylko w ten sposób płacimy, chłopci o gromny wygórowany podatek pośredni przy każdej łyżce strawy, przy każdym kruszku soli, przy każdym kawałku węgla i przy każdej zapalce. Wpakowali na nas niesłychane ciężary podatkowe bezpośrednio i państwowe i powiatowe i gminne i wreszcie przymusową asekurację od ognia, która jak sam premier Sławek powiedział mogłaby śmiało o połowę być niższą!

Ale przecież z naszej pracy muszą żyć i to do brze wszyscy urzędnicy, których jest o połowę za dużo! Mało tego — są tacy, którzy mając wysokie emerytury od wojska podostawali grubo płatne posady samorządowe albo jeszcze w dodatku i państwowe. Są rodziny, że mąż ma dwie posady, żona jedną i jeszcze wszyscy synowie i córki przez protekcję dostali łaskawy urzędniczy chleb. Bardzo często zdarza się, że taka jedna rodzina za miesiąc zarobi tyle, czego ani za rok nie potrafił z swojej ciężkiej pracy wydobyć cała wieś! A w dodatku tylko na chłopca nałożone są ceny maksymalne i kary administracyjne ściągają się bez litości za najmniejsze drobizgi. Niech Bóg broni, aby chłop wziął grosza więcej za ziemniaki, za jajka, za mleko, ale rejenci, geometrzy, weterynarze, lekarze drą z chłopca co się da. Dziesiątą skórę by zabrali, żeby tylko miał na sobie, żeby tylko miał! Czemu n. p. Rząd nie ustawił maksymalnych taks dla tych wszystkich panów? Gdzie to jest napisane, że taki człowiek w przeciągu dwóch lat musi robić majątek?

Czemu rząd, tak jak to jest w innych krajach nie obsadzi np. lekarzami wioski większych, zamiast pozwalać im tylko w miastach zakładać siedziby? Ież to razy zdarza się, że w nagłym wypadku syn albo córka chłopka, czy też sam gospodarz, czy gospodyni, musi umierać bez pomocy lekarskiej, bo zanim ten lekarz wybierze się i dojedzie do domu, zastaje już w łóżku nieboszczyka. A często gęsto nie można wezwać lekarza, bo tyle sobie każe za tą fatygę zapłacić, że trzeba by chyba krowę sprzedać, która przecież jest jedyną żywcielką całej chłopskiej rodziny.

A więc Bracia Chłopi! Aby raz tej strasznej niesprawiedliwości kres położyć musimy się czem prędzej zjednoczyć we własnej obronie i stanąć imurem nie przy tych stronniactwach nawet chłopskich, w których rej wodzą posłowie — sędziowie, adwokaci, inżynierzy, doktorzy, profesorzy i fabrykanci ale przy jedynym prawdziwie chłopskim stronniactwie przy Związku Chłopskim, który swoich posłów ma wyłącznie chłopów ze wsi i na którego czele stoi nasz Wódz kochany, najstarszy i najprawdziwszy obrońca chłopski Jan Stapiński. Niech żyje Przyjaciół Ludu!

Zygodowice, powiat Wadowice.

Józef Wiktor.

Reformy Rad powiatowych potrzeba gwałtownie.

Rozszerzony zakres działania Rad Powiatowych, i połączone z nimi Kasy Komunalne, zmusiły Wydziały powiatowe do pomnożenia sił biurowych. Niestety, posady te jednak stały się często synekurami sytych. I kiedy setki młodzieży z uniwersyteckim wykształceniem pozostaje bez kawałka chleba, chmara emerytów i to niebyle jakich, bo z emeryturami 700 do 1.000 zł. miesięcznie, zajmują posady w Radach powiatowych. Nic też dziwnego, że w takich Radach powiatowych załatwienie sprawy zalega mie sięciami, a budżety rosą jak grzyby po deszczu, i przechodzą możność płatniczą biednych podatników. Choroba wielkopanstwa ogarnęła tak dalece urzędników Rad powiatowych, że omal autami już nie jeżdżą tam, gdzie jak się to mawiało — król piechotą chodził.

W wielki dzwon bijemy. Żądamy zmiany ustroju Rad powiatowych, uzdrowienia stosunków urzędniczych i zniesienia synekur dla sytych. Głodnym dajcie możność do życia!

Obserwator.

Indjanie naszego społeczeństwa.

Jest pewna warstwa społeczeństwa, której przekonania polityczne to chorągiewka na wietrze. Warstwa ta w walce politycznej nie przebiera w środkach i często nie mogąc zgnieść przeciwnika politycznego, posługuje się kalumnjami mając w ręku broń tajną (opinjowanie do władz), której nadużywa w miarę osobistych interesów. Zmiana przekonañ cechuje nadto chwiejność ich cha-

Dlaczego chłopci powinni się łączyć.

We wszystkich gazetach czytamy nawoływanie do jednoczenia się rzesz chłopskich. Istotnie jest to pierwszy krok do poprawy losu biednego chłopca. Samo zjednoczenie jednak nic nam nie pomoże, jeżeli w opiekę i obronę nie weźmie nas Rząd tak, jak bierze w obronę przemysł i urzędników. W dzisiejszym przesileniu gospodarczym jesteśmy chłopci ofiarą fabrykantów, różnych monopoli, karteli i biurokracji. W żadnym innym państwie chyba niema tego, co się u nas dzieje. Cukrownie n. p. odbierają od chłopów plantatorów

buraki cukrowe poprostu za bezcen, a cukier sprzedają nam po 1 zł. 80 gr. Zagranicę zaś ten sam cukier obstoją sprzedawać po 35 gr. za 1 kg. I zagranicą naszym cukrem karmią święte a nasze dziecko ani we święto na cukier pozwolić sobie nie może! Tak postępuje kartel cukrowy z chłopami w naszym kraju. A kartel węglowy, a naftowy, a tajny kartel włókienniczy, garbarski. I państwowe monopole, spirytusowy czy solny, także wyciskają ostatni grosz z kieszeni, sprzedając ludowi po dziesięciokrotnie wyższych cenach

rakteru do tego stopnia, że wbrew wyrobionemu przekonaniu politycznemu, zabarwiają skórę na taki kolor jaki w danej chwili im potrzebny. Są to Indjanie własnego społeczeństwa. gotowi w każdej chwili obedrzeć głowę jutro temu, któremu dziś holdowali. Nic też dziwnego, że zdrowy rozum chłopski tej warstwie, która w 90 odsetkach pochodzi ze wsi zaczyna już niedowierzając, że chłop zaczyna poznawać się na pobielałych grobach i wyrabia w sobie przekonanie według swojego sumienia, że z każdym dniem widzi więcej w biurokracji judaszów własnego gniazda. Sposób oburzającego traktowania chłopów w urzędowaniu widzą zwłaszcza nasi reemigranci z Ameryki, to też niejedni, nie może pojąć różnicy w postępowaniu w Ameryce a w Polsce. Nic też dziwnego, że głośnie sarkanie na samowolę urzędników jest coraz to większe, do zanotowania mamy nawet fakty, że kiedy w czasie posłuchania w pewnym urzędzie biedny chłopina bóle swoje dokumentował ruchami rąk. *nałożono nań doraźną grzywnę za to, że nie stał na baczność!*

Biurokracja zechce zrozumieć, że władza nie da na jest od BOGA, lecz od ludzi i to od ludzi płacących ciężkie podatki!
R. Sk.

Nauczycielki-mężatki są niepotrzebne.

Doniosła sprawę o zameźnych nauczycielkach poruszył ob. Wojciech Kruhar. Jest to naprawdę sprawa, którą powinna głośnie zająć się cała bez wyjątku opinia ludowa, albowiem na mężatkach nauczycielkach, na ich pracy *ponosi ogromne szkody szkoła ludowa*, przeznaczona, jak wiadomo przedewszystkiem dla ludu, który ukończywszy ją kończy zarazem ostatecznie swoje całe wykształcenie szkolne.

Trzy są przyczyny, które wołają głosem wielkim o usunięcie raz na zawsze ze szkolnictwa naszego nauczycielki-mężatki. Przedewszystkiem nauczycielka-mężatka z natury swojej *narazona jest na to, że z powodu przyczyn związanych z jej stanem małżeńskim często-gęsto władze muszą jej udzielać kilkumiesięcznego urlopu potrzebnego dla zdrowia*. Nauka traci, dzieci w szkole są opuszczone a państwo płaci zadarmo. To jest jedna przyczyna, która stanowczo *przemawia za usunięciem mężatek z posad nauczycielskich*.

Drugą przyczyną jest ta, że *mężatka-nauczycielka jako członek swojej rodziny, którą powinien zawsze utrzymywać mąż, przysparza tejże rodzinie drugie tyle dochodu, co w gospodarce społecznej, a zwłaszcza u nas grozi poważnie zachwianiem równowagi gospodarczej drugich rodzin, gdyż jedne rodziny mają za wiele, a drugie przymierają głodem*. Bo zamiast dwóch rodzin w szkolnictwie, utrzymanie ma tylko jedna rodzina ale za to nadmiernie dostatnie, co jest, jak powiedziałem z punktu widzenia społecznego *niesprawiedliwością*.

Trzecia przyczyna, która przemawia również bezwzględnie przeciwko utrzymywaniu na posadach nauczycielek-mężatek jest ta, że *zabierają one miejsca tym młodym siłom, na których wykształcenie ojcowie lożą nieraz ostatni grosz i sprzedają ostatnie cielętko a często i pola, żeby tylko córkę czy syna wykształcić i dać mu jak się spodziewają kawałek chleba do ręki*. Tymczasem gdy już syn lub córka skończyli nauki i mają wszelkie dane i prawo po temu, ażeby otrzymać posadę okazuje się, że *posad tych brak, bo są zajęte przez mężatki-nauczycielki*, które zarobione pieniądze wydają na zbytki, podczas gdy młode siły rozezarowane i rozgoryczone do społeczeństwa i do państwa zaczynają *pedzić nędzny żywot lub poprostu schodzą na manowce, powiększając zastępy rozgoryczonych i niezadowolonych z ustroju społecznego i politycznego państwa*.

Niechaj tedy hasło: „*precz z mężatkami-nauczycielkami ze szkół ludowych i średnich*” — stanie się jednym z hasel prawdziwie sanacyjnej polityki chłopskiej i niech w tej sprawie przemówią głośnie przedewszystkiem ci *posłowie chłopscy, którzy krewniaczk swoich mężatek nie mają nauczycielkami*. Proszę wszystkich Czytelników Przyjaciela Ludu o dalsze zabranie głosu w tej piekającej do żywego sprawie.

Szymon Nowak, Wola Zarczycka, pow. Łańcut.

Polityka międzynarodowa.

ESTONJA — LOTWA — POLSKA.

Kierownicy sztabów gen. wojsk estońskich i lotewskich, zapytani przez gazeciarza niemieckiego, po której stronie stanęłyby te państwa na wypadek wojny między Rosją a Polską, odpowiedzieli, że armie ich musiałyby stanąć solidarnie z Polska przeciw Rosji. Z tej odpowiedzi obrońcy Rosji wysnuwają wniosek, że widocznie zanoszą się na wojnę. Oczywiście jest to fałszywe wnioskowanie. Ani Polska nie chce żadnej wojny, ani Estonia czy Lotwa. Ale każde państwo musi być przygotowane na wszelki wypadek.

SZACHRAJSTWA MOSKIEWSKIE.

Dyplomaci angielscy, przebywający w Moskwie stwierdzili, że rzekomy zamach na ambasadora rosyjskiego w Warszawie został przygotowany przez sam rząd moskiewski. Albowiem przygotowania do narobienia wielkiego krzyku przeciw Polsce z powodu tego zamachu były w Moskwie ułożone, zanim jeszcze zamach odkryto. To obwieszczenie dyplomatów angielskich jest bardzo niemile i hańbiące dla rządu moskiewskiego, bo ujawnia, jakich to szachrajskich sposobów używają rządcy Rosji. — Sprawozdawcy angielscy wyjaśniają, że dyktator Stalin ma coraz większe trudności w utrzymaniu się przy władzy, dlatego każe zawracać głowę narodowi takimi zamachami i strachami wojennymi.

Przez komunizowanie (kolektywizację) gospodarstw chłopskich osiągnął rząd moskiewski ten skutek, że w niektórych powiatach połowa została bez uprawy i bez zasiewu. Wobec tego wstrzymał Stalin dalszą kolektywizację i kazał gospodarstwu pozwracać chłopom, ale to już spóźnione, zbiory rolne będą o połowę mniejsze, czyli Rosji zagraża na przyszłość wiosną wielki głód, z którego łatwo może wynikać nowa rewolucja i koniec rządów bolszewickich. — Ze przy takiej sposobności może ogarnąć wojna Europę i Azję, to jasne. Dlatego międzynarodówka socjalistyczna i zwolennicy pokoju znowu dużo mówią i piszą o niebezpieczeństwie wojennym.

PRZECIWIENSTWA WŁOSKO - FRANCUSKIE.

Dyktator Italii Mussolini wmawia w naród włoski, że jak niegdyś w czasach starożytnych Rzym panował nad całym Morzem Śródziemnym, a nawet nad całym ówczesnym światem, tak i teraz Italia powinna do tego dążyć. Do tego hasła dostają też Mussolini politykę Italii, co oczywiście gniewa Jugosławję i Grecję, a osobiście dumną Francję. W dodatku płodny naród włoski szuka sobie miejsca w południowej Francji i we francuskich posiadłościach w Afryce. A dla zabezpieczenia się przed gniewem Francji przyjaźni się Mussolini z Niemcami. To doprowadziło już do takiego naprężenia między Italią a Francją, że aż Anglia się w to wdała i spowodowała odbycie wspólnej narady w niedługim czasie.

ANGLJA W OPALACH.

Socjalistyczny rząd Macdonalda przypaść na zle czasy. W samej Anglii wielki zastój gospodarczy, handel światowy źle idzie, liczba bezrobotnych dosięga dwu milionów i jak obliczono w każdej minucie przybywa jeden bezrobotny. A tu w Indiach prawie powszechne powstanie Hindusów żądających zupełnej wolności państwowej. Socjalistyczny rząd Macdonalda aresztuje świętego Gandhiego i strzela do bezbronnnych Hindusów nie mniej srogo niż rząd złożony z kapitalistów. Egipt nie poprzestaje na przyznanej mu za rządów Macdonalda niepodległości, lecz jeszcze utrudnia Anglii dostęp do Sudanu, kraju położonego u źródeł Nilu, gdzie Anglia zaprowadziła i posiada najbogatszą produkcję bawełny. Arabowie stanowiący 90% ludności Palestyny burzą się przeciw Anglii za obronę Żydów, żądają od rządu angielskiego zakazu dalszej imigracji żydowskiej do Palestyny i rząd Macdonalda w ostatnim czasie taki zakaz wydał, cofając już udzielonych 3000 pozwoleń, przez co znowu oburzył Żydów. Ale groźniejsi są w tej chwili Arabowie sięgający aż do Indji, dlatego Anglia spełnia ich wolę.

Z tych opali rządu Macdonalda korzystają konserwatyści, a zwłaszcza ich nowy wybijający się przewodca lord Beaverbrook, założyciel związku imperialistycznego, głoszący hasło „państwo angielskie dla Anglików”, doradzający zamknięcie się Anglii wysokimi cłami przed dowiezaniem wszelkich produktów zagranicznych, a więc i naszych bekonów i jaj. Wybory uzupełniające posła z Londynu, przy których zwyciężył Beaverbrook, wykazały, że i robotnicy angielscy porzucają socjalistów a głoszą za imperjalistą i wielkim kapitalistą lordem Beaverbrokiem, widząc, że polityka socjalistyczna prowadzi do rozbicia imperjum i do pogorszenia bytu robotnika angielskiego.

Zobaczymy, czy rząd Macdonalda wobec takich stosunków przeprowadzi nowe wybory.

HINDENBURG ZAAWANSOWAŁ NA ZDRAJCĘ.

Prezydent państwa niemieckiego gen. Hindenburg, czczony podczas wojny i po wojnie jako bohater narodowy, doczekał się tego, że narodowi socjaliści niemieccy na zgromadzeniu publicznym w Abensfeld 11 bm. spálili publicznie portret Hindenburga jako „zdrajcy sprawy narodowej”. Do tych „socialistów narodowych” dowodzonych przez Hittlera przystąpił na członka Hohenzollern, syn ekskajzera Wilhelma. To wskazuje, że nie tylko wśród obszarników niemieckich, ale wśród robotników ochota do nowej wojny przeciw Polsce i Francji potężnieje.

— 000 —



O głównym współpracowniku Lenina, Bronstein-Trotsky znowu w świecie głośnie. Piszą, że przed dwoma laty niby-to uciekł z Rosji, aby wywołać współczucie w Europie i dostać się na Zachód celem skrytego szerzenia roboty bolszewickiej w Europie. Niestety nie udało się te rachuby, gdyż żadne państwo nie pozwoliło Trockiemu na wjazd. Pozostał zatem w Stambule w Turcji, który to kraj jest z bolszewikami zaprzyjaźniony. Ostatnio doniosły gazety, że Trocki, „już się pogodził” ze Stalinem i że „wraca do łaski” bolszewików i do Moskwy...

Jest zatem pytanie czy Bronstein-Trotsky jest nieszczęśliwym ideowcem-politykiem, czy też wielkim prowokatorem...

— 000 —

MIĘDZYNARODOWY KONGRES GÓRNIKÓW węglowych odbył się w ub. tygodniu w Krakowie. Na Kongres ten zjechało 150 delegatów z 11 państw: z Anglii, Francji, Szwecji, Niemiec, Austrii, Luksemburga, Hiszpanii, Rumunii i Czechosłowacji. Postanowili żądać 7-godzinnego dnia pracy.

KAPITAŁY NIEMIECKIE gwałtownie uciekają z Niemiec do banków zagranicznych a zwłaszcza szwajcarskich. Ze Szwajcarii donoszą, że w jednym tylko banku w Bazyleji w jednym dniu złożono 12 milionów marek niemieckich. Wygląda to tak, jak gdyby Niemcy przeczuwali wojnę.

REWOLUCYJNA RADA WOJENNA moskiewska postanowiła, że do wojskowych szkół kawaleryjskich nie mogą być przyjmowani synowie ani kozaków ani chłopów, bowiem są oni dla bolszewików niebezpieczni.

ROZRUCHY PRZECIWŻYDOWSKIE wybuchły w Rumunii. W miasteczkach okręgu Marmarosz-Sziget. Setki żydów przybyły stamtąd na Bukowinę.

DŻUMA wybuchła w Moskwie. Zarządzono powszechne środki ostrożności. Wobec tego na granicy władze nasze zarządziły kwarantannę wszystkich przybywających od bolszewików.

TRAD najstraszniejsza choroba ludzkości pojawiła się w Pradze Czeskiej. Zapadł na nią pewien robotnik, który przed 10-ciu laty powrócił z Argentyny, gdzie pracował w kopalni ropy. Choroba ta została stwierdzona dopiero na ciele robotnika przez mikroskop. Chorego razem z całą rodziną odosobniono.

WIELKIE TRZESIENIE ZIEMI nawiedziło Indje i Persje. Liczba zabitych w tym kraju dochodzi do 3.000. W pewnym miejscu powstała rozpadlina głęboka na 3 km. Z wnętrza ziemi wydobywa się czarna jak smoła woda.

ROZBÓJNICY CHIŃSCY zorganizowani w bandę liczącą 4 tys. osób uganiają po Chinach i plądrują. W mieście Jung Jang, wymordowali przeszło 50 tys. osób a w ostatnim miesiącu wymordowali przeszło 100 tys. bezbronnnych mieszkańców różnych miast i wsi.

Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu!

DLA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ i dzieci najlepszą słodyczą jest **Kanolda** Karmelek śmietankowy, rumowy lub kawowy; uważać tylko na napis **Kanolda** a zadowolenie będzie pewne.

Wychodztwo.

Zbrodnicza działalność trzech linii okrętowych.

Już niewiele dni nas dzieli od „Tygodnia Emigranta-Polaka”. Impreza tego „Tygodnia” jest jednym z etapów dzielnej, imponującej energicznej akcji prowadzonej w celu polepszenia losów naszego wychodźstwa, zabezpieczenia mas i jednostek emigrujących od wyzysku i straszliwych tragedii, zguby, lub wynarodowienia na obcej ziemi, — dalej w celu doboru w tym sensie, aby olbrzymi i konieczny w naszych warunkach proces emigracyjny odbywał się z największym pożytkiem zarówno dla zainteresowanych, jak dla państwa i narodu.

Akcja, o której mowa, prowadzona przez Urząd Emigracyjny i przez czynniki społeczne, a bardzo wydatnie popierana i wspomagana przez rząd oraz skarb państwa, doprowadziła przed parę tygodniami do stworzenia Syndykatu Emigracyjnego.

CANADIAN PACIFIC, CUNARD LINE I WHITE STAR LINE: trzy te linie, jak wiadomo, w sposób oburzająco perfidny, spróbowały wymierzyć uderzenie w wielką akcję prowadzoną dla dobra naszej emigracji.

Przed pewnym czasem zobowiązały się poprzeć ją wkładką, która dla nich stanowi kroplę w morzu wobec olbrzymich zysków, jakie czerpią z polskiej emigracji. W ostatnich dniach, gdy plan finansowy dotyczący „Domu Wychodźstwa” był już zupełnie gotowy, nagle wycofały swe zobowiązania.

Otóż te trzy wielkie północno-amerykańskie przedsiębiorstwa najzupełniej jawnie motywują swe postępowanie w następujący sposób:

1) Oświadczają, że działalność Syndykatu Emigracyjnego będzie godziła w ich finansowe interesy z tego powodu, że zadaniem Syndykatu jest selekcja emigracji i kontrola nad werbunkiem emigrantów;

2) Chcą przeszkodzić w stworzeniu polskiej linii okrętowej i „Domu Wychodźstwa”, ponieważ to zmusiłoby ich linie zagraniczne do zapewnienia polskim emigrantom takich warunków przewozu, ułatwień i opieki, z jakiej korzystają emigranci krajów zachodnio-europejskich.

Te przyczyny dostatecznie charakteryzują odrażające stanowisko trzech wymienionych linii okrętowych wobec rzeszy polskiego wychodźstwa.

Istotnie faktem jest, że właśnie te trzy linie uprawiają w Polsce werbunek emigrantów przede wszystkim przez najprzeróżniejszych pokątnych agentów i pośredników z pod ciemnej gwiazdy. Najbardziej polują te trzy przedsiębiorstwa na elementy najzupełniej nieświadomione i bezradne, które później za morzem gina, a jeśli o emigrację kobiecą chodzi, w wielkim procencie padają pastwą handlu żywym towarem.

To już wystarczyłoby, aby absolutny bojkot linii okrętowych: „Canadian Pacific”, „White Star Line” i „Cunard Line” był nakazem dla wszystkich emigrantów, a energiczne propagowanie takiego bojkotu obowiązkiem całego społeczeństwa.

Handel europejczykami w Ameryce Południowej.

Policji argentyńskiej udało się wykryć olbrzymią organizację handlarzy białymi niewolnikami, pochodzącymi z Europy.

Organizacja ta rozgależona była w całej Ameryce Południowej i dostarczała robotników do różnych punktów. Cena jednego białego niewolnika wynosiła od 2 do 5 tysięcy pesetów.

Ludzie ci zwabiani byli do wyjazdu na rzekomo dobrze płatne zarobki do Ameryki przez całą armię agentów, którzy grasowali we wszystkich krajach europejskich. W ręce władzy dostała się pełna lista tych handlarzy, zawierająca 1.200 nazwisk. Dziewięciu z pośród nich już aresztowano.

Transporty z Europy przybijały do portu urugwajskiego w Montevideo, gdzie była centrala rozdzielcza na różne miejsca zapotrzebowania.

Wykryto dotychczas, że przeszło półtora tysiąca nieszczęśliwych ludzi zostało sprzedanych plantatorom amerykańskim.

Liczba ta niewątpliwie zwiększy się, jeżeli się zważy, że bardzo wielu z nich zmarło z wycieńczenia, lub nawet śmiercią samobójczą z powodu okrutnego obchodzenia się z nimi przez właścicieli. Musiało tych ofiar nowożytnego niewolnictwa być wiele, skoro zbrodnicza organizacja założyła nawet własny cmentarz.

— 000 —

Polacy w Australji.

Niedawno przybył do Warszawy z wizytą do swej rodziny p. Robert Sanders, który mając lat 17, wyjechał do Australji i dotychczas tam przebywa na wybitnym stanowisku. Udzielił on jednemu z pism stołecznych obszernego wywiadu, z którego dowiadujemy się interesujących rzeczy o Polakach, mieszkających w Australji. Jest ich tam około dwóch tysięcy i cieszą się wielkim szacunkiem i poważaniem. Niektórzy odgrywają bardzo wybitną rolę w życiu i stosunkach miejscowych. W Melbourne — największym mieście australijskim — niema takiego człowieka, któryby nie znał sędziego Wojnarskiego. Ten 60-letni dżentelmen słynie z wyjątkowej sprawiedliwości. Swoje polskie pochodzenie podkreśla z dumą. Jego syn niedawno poślubił córkę generalnego gubernatora. Zarówno zięć wicekróla związku australijskiego i jak i jego dwie siostry — panny, stanowiące najświetniejsze partie wśród arystokracji w Melbourne — zachowują głęboki kult dla wszystkiego, co polskie. Nie wypiera się też swego polskiego pochodzenia Teodor Fink, dziś sędziwy 82-letni arcybilioner. Przed wielu, wie-

lu laty zjechał do Australji, początkowo trudniąc się roznoszeniem gazet. Dziś jest właścicielem wydawnictwa, ogniskującego 30 gazet codziennych, w tem „Herold”, największe pismo wieczorne na świecie. Dalej Fink jest właścicielem wielkiej radiowej stacji nadawczej i wszystkich teatrów australijskich, a poza tem posiadaczem 98 km i różnych wielkich przedsiębiorstw. Głośny jest też w Melbourne Żyd łódzki, Meyer, ongiś zaczynający od domokrążnego handlu, dziś właściciel kilkudziesięciu domów czynszowych i całego szeregu wielkich firm. Niedawno ofiarował on 250.000 funtów szterlingów na uniwersytet i takąż sumę na szpital. Dużą popularnością cieszy się Stanisław Tarczyński, utalentowany dyrektor konserwatorium, który przyczynił się do spopularyzowania wyrazu „pan” w Melbourne. Zawsze bowiem prosi, aby na afiszach i we wszystkich wzmiankach zamiast powszechnie przyjętego „mister” pisano mu „pan”. To też przeciętny Australczyk, mówiąc o nim, nie mówi inaczej, jak pan Tarczyński. Na pytanie, jakie obecnie istnieją warunki dla emigracji polskiej w Australji, odpowiedział p. Sanders, że są bezprzykładnie ciężkie. W Australji problem bezrobocia jest znacznie cięższy, niż w Polsce. Wyjazd dziś zgola nie opłaciłby się, nawet w wypadku posiadania fachu i pieniędzy, niezbędnych na przetrzymanie. Czasy, kiedy Australja była złotem jabłkiem, jeżeli nie minęły bezpowrotnie, to w każdym razie na długo niem być przestały.

— 0 —

SENAT AMERYKAŃSKI zamierza wprowadzić ustawę. Wszystkie osoby, które do dnia 1 lipca 1924 r. dostały się do Ameryki przez „zieloną granicę”, otrzymają prawo pobytu w Stanach Zjednoczonych. Również żony obywateli amerykańskich nie będą podlegały ograniczeniom kwot imigracyjnych. Będą wpuszczone ponad kwotę dzieci tych amerykańek, które utraciły obywatelstwo amerykańskie skutkiem wydania się za obywateli nie-amerykańskich.

O STRACONYM JAKUBOWSKIM przemawiał w Gdańsku na wielkim zebraniu pokojowców niemiecki Kurt Grosman i dowiódł, że nieszczęśliwy robotnik polski został umyślnie i zbrodniczo przez sędziów pruskich skazany na śmierć i stracony.

POŻADANI GOŚCIE. Okrętem Polonja przybyło do Gdyni ze Stanów Zjednoczonych 119 rodaków celem odwiedzenia kraju. Wycieczka pod przewodnictwem Dra Łukaszewicza zabawi w Polsce 2 miesiące.

W CIĄGU OSTATNICH DNI odplynęło z portu Nowojorskiego 12 parowców transatlantycznych, wiozących 14.000 pasażerów do Europy, rozpoczynając w ten sposób wycieczki amerykańców do starego kraju.

SAD SOWIECKI SKAZAŁ W MIŃSKU obywatela polskiego Szulmana na 8 lat więzienia za to, że tenże przeszedł zieloną granicę, aby odwiedzić ojca swojego zamieszkałego w Sowietach.

— 000 —

J. I. KRASZEWSKI

119

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Człowiek był wielkiego rodu, małego już mienia, a osobliwego wyposażenia na owe wieki, gdy Toporczyk, dziedzic jednego z najstarszych szczytów rycerskich w Polsce, nie mógł mieć innego powołania nad wdzianie zbroi i władanie orężem.

Toporczykowie rozrodzeni już byli i wiele galezi ich, szczupło wyposażonych, czekało na odkwitnienie lepszego losu, spadku, małżeństwa, lub nadań królewskich.

Wacław za młodu rycersko się począł kształcić; potem do stanu duchownego namawiano go, prorokując mu najwyższe dostojenstwo. Zwrócił się do szkoły, do ksiąg i udał zagranicę, do tych Włoch, które były jeszcze zawsze bogatą skarbnicą; — wszystkie z niej narody czerpały.

Tu Wacław z Tęczyna, patrząc na wspaniałe szczytki starożytności rzymskich, na nowe gmachy, grody, miasta wznoszące się na wierzchołkach gór, na ruinach odwiecznych, rozmyślał się w budownictwie, w kamieniach, które myśl ludzką zmuszone było opowiadać i ubezpieczać wojnami, pożogą zagrożone ludzkie życie.

Ziemianin, rycerz stał się dobrowolnie kunsztmistrzem. Nie mogło go nic odwieść od przypatrywania się sztuce, z jaką tu ludzie kamienne swe ogniska domowe, zabezpieczali swe skarby i pracy owoce. W Polsce nic podobnego nie było a być mogło.

Upojony tą myślą, powrócił młody Wacław do kraju i wprowadzony na dwór królewski, z taką żywością począł przed Kaźmirzem rozpowiadać o widzianych cudach, o tem, co się z ich tajemnic nauczyl, iż król przejęty powołał go jako swą rękę prawą do wznoszenia grodów.

Ludzi, pieniędzy, kamieni, wszystkiego mu obiecuywał dostarczyć. Wielka myśl obwarowania kraju, uczynienia go podobnym do tych, które go wyprzedziły, ogarnęła zarówno obu.

Z zazdrością spoglądano na tego nowego ulubieńca, do którego król się z każdym dniem przywiązywał więcej. Gdy rodzina i powinowaci Toporczyka koso potrzyli na tego rycerza, który kamieniarzem i murarzem być się ważył, król go zwał przyjacielem, pomocnikiem, sadzał do swego stołu, całe godziny z nim spędzał na rozmowach, miłował go tak, jak on kochał ten kunszt, który z sobą zdobył przywiózł od obcych.

W godzinach tych, gdy z królem rozprawiali o wszystkim, czego Polsce ówczesnej brakło, co chcieli jej dać we dwu, Kaźmirz zapominał o wszystkim; o Rokiczanie, o dawnych smutkach i nowych zawodach, cieszył się tem, że kraj po sobie zostawi obdarzony prawem silnem, uporządkowany, zagospodarowany, zubożony, powiększony, mocniejszy, niż był, a w nim miasta, jakby serca bijące, z których życie się rozpląwać miało, w nim kmieci pod opieką sprawiedliwości, osadników obcych, mnogich przybyszów bezpiecznych, szczęśliwych, mających się stać synami tej ziemi, którą uprawiali.

Pociecha wielka splywała mu na serce i mówił sobie w duchu:

— Nie zostawię potomka, lecz potomstwem mem będą grody, sady, ludność, rozrodzona po-

kojem i te gmachy moje, które wieki przetrwają.

Często po rozmowie takiej z Wacławem z Tęczyna, gdy ten i ów gród wspominali, zrywał się król natychmiast jechać, oglądać i obmyślać, jak być miał obwarowany.

I nic go wstrzymać naówczas nie mogło: zapominał trosk, nie pragnął innych rozrywek, siadał na koń z małą garstką ludzi, z Wacławem swym u boku, biegł oglądać położenie, szukać środków prędkiego wykonania swej myśli, z żup wielkich najczęściej naznaczając znaczne sumy dla przyspieszenia budowli, które pod okiem ulubieńca z dziwnym pośpiechem się wznosiły.

Budował król, naśladowali go inni. Bodzanta wznosił ów bajeczny pałac, na który ciągle pieniądze dawał bratu, a nie miał go ujrzyć nigdy; niurowali po miastach kupcy, ziemianie po swych wioskach...

Jak słońce wiosenne wywodzi z ziemi ziarna w niej uśpione, tak Kaźmirza opieka tworzyła naówczas ludzi: ks. Suchywilka, Wierzynka, Wacława z Tęczyna: były to jego ducha dzieci...

Miał tę gorączkę czynu Kaźmirz, która myśli powziętej nie dawała usnąć w powiciu. Raz ją porwawszy, król z równą niecierpliwością doprowadzał do skutku, jak ożeniecie z Rokiczaną, jak wszystkie inne swe sprawy. Lecz gdzie o szczęście szło własne, spotykał prędko przesyć i rozczarowanie; gdzie szło o sprawę kraju, tam go nie zrazić nie mogło. Tak długo przygotowywanego statutu wiślickiego nie dozwolił oporowi ziemian, niechęci duchowieństwa wydrzeć sobie, nie zważając na szemranie głosił go i położył na nim kamień węgielny prawodawstwa przyszłego Polski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OKRUSZYN.

Dzień maja	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
25 Niedziela	Śpo W., Grzegorza	3:30	7:35
26 Poniedziałek	Filipa	3:29	7:36
27 Wtorek	Beły W.	3:28	7:37
28 Środa	Augustyna	3:27	7:39
29 Czwartek	Wniebowst. P.	3:25	7:41
30 Piątek	Feliksa pap.	3:24	7:42
31 Sobota	Anieli Mer.	3:23	7:44

— 000 —

Piszę do mojego Przyjaciela...

TYRAWA WOŁOSKA, pow. Sanok. Szanowna Redakcjo! Przesyłam półroczną prenumeratę. Zdałoby się więcej, ale ubiegłej zimy znalazłem się w takim położeniu, że nie mogłem zdobyć się narazie na większą kwotę. Jedynym moim źródłem dochodu jest praca w miejscowym tartaku, który jednak całą zimę stał i dopiero z wiosną nieco się robotą ruszyła, aby znowu z pewnością w krótkim czasie ustać, gdyż zastój ogólny i niema co robić. Upraszam o dalszą wysyłkę Przyjaciela, bo rozstać się z nim za żadne skarby nie chcę. A choćbym chciał to i nie mogę. Nie mam ci ja ani ojca ani matki, ani żadnego rodzeństwa, tak mi ten Przyjaciel Kochany zastępuje całą rodzinę. Idę dopiero do wojska, boć w młodym jestem wieku, ale czytałem już wszystkie chłopskie gazety, lecz przekonałem się, że lepszej gazety dla chłopca z pewnością w Polsce całej nie znajdzie. Zysyłam serdeczne pozdrowienia całej Redakcji i posłowi Stapińskiemu wiernemu obrońcy Ludu Chłopskiego. Cześć!

Czupielowski M.

— 0 —

† **WŁADYSŁAW ORKAN**. Zmarł w Krakowie wybitny pisarz podhalański Franciszek Szmaciarz-Smreczyński, urodzony w roku 1876 w Porębie Wielkiej koło Mszany Dolnej na Podkarpaciu Zachodnim. Jako syn biednego chłopca nie miał za co kończyć gimnazjum, lecz posiadając zdolności pisarskie, wcześniej zaczął o własnych siłach borykać się z przeciwnościami i dziennikarstwem, oraz literaturą, pisząc pod pseudonimem „Orkan” i zarabiał na życie. W latach 1898 i 1899 był Orkan współpracownikiem Przyjaciela Ludu. W czasie wojny wstąpił do Legionów, gdzie dosłużył się rangi oficera. Pisał i wydał wiele tomów poezji, nowel i powieści, z których najlepszą jest „W Roztokach”. Aczkolwiek dobrze i wiernie umiał przedstawić życie i nędzę duchową i materialną chłopca podgórskiego, to jednak w działalności swojej pisarskiej nie okazał się twórczym — nie stworzył i nie dał chłopcom programu. Był tylko dobrym odtwórcą życia. Ostatnio w uznaniu za usług dla literatury ojczyzny otrzymał od Warszawy wysoką nagrodę literacką na rok 1930, o czym już swego czasu pisaliśmy. Niestety, nie dał nam już było Orkanowi skorzystać z nagrody, która przyszła zapóźno. W 55-tym roku życia zmarł przedwcześnie, głównie skutkiem nienormalnego trybu życia.

SĄD NAJWYŻSZY ma jeszcze do rozstrzygnięcia protesty z okręgów następujących: nr. 43 Katowice, nr. 48 Przemyśl, nr. 53 Stanisławów, nr. 58 Krzemieniec, nr. 60 Pińsk. We wszystkich tych sprawach Sąd Najwyższy zażądał materiałów dowodowych. Orzeczenia spodziewane są w ciągu lata.

WALKA WYBORCZA. Senator Szafranek ze Stronnictwa Chłopskiego urządził w Jelatynie pod Lidą wiec, na którym obrzucono go zgniłymi jajami. Dopiero policja uwolniła p. Szafranka z niemilej przygody. W dodatku autobus, którym odjeżdżał, wpadł do rowu, przyczem trzy osoby zostały ranne a wśród nich i Szafranek.

POSŁOWIE BIALORUSCY OBRZUCENI JAJAMI. W miasteczku Iwie w okręgu Lida dwaj posłowie białoruscy Gawrylik i Dworczanin urządzili wiec. Publiczność obrzuciła ich zgniłymi jajami i kamieniami. Poseł Gawrylik otrzymał ciężki cios w głowę. Gdyby nie szybka interwencja policji, posłowie białoruscy zostaliby mocno poturbowani.

W PAKOSŁAWIU pod Ilżą będzie poświęcony pomnik ochotników z legionu Puławskiego, którzy w czasie wojny walczyli po stronie Rosji przeciwko wojskom niemieckim. Właśnie w niedzielę była 15-ta rocznica bitwy tego Legionu z Niemcami pod Pakosławiem.

DOBRA WIADOMOŚĆ. Komitet ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu 16 bm. postanowił zupełnie skasować albo znacznie zmniejszyć różne przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe,

wytwarzające takie rzeczy, które prywatny przemysł czy rzemiosło wytwarza. Innymi słowy oznacza to, zerwanie z etatystyczną polityką dotychczasową. Państwowe i gminne przedsiębiorstwa prawie wszystkie przynosiły stratę skarbowi Państwa czy gminie, a rujnowały prywatne przedsiębiorstwa. Aż wreszcie i ta dziura bez dna przestanie istnieć.

MYTO I KOPYTKOWE. Ustawa drogowa zniosła pobór myta na drogach publicznych. Wszystkie mytnicze zapory na drogach publicznych mają być usunięte do 15 stycznia 1931 r., a min. rob. publ. któremu do powyższego terminu przysługuje prawo w razach wyjątkowych udzielać zezwoleń na pobór myta, z tego prawa faktycznie już nie korzysta i zezwoleń na pobór myta na drogach ani też na mostach nie wydaje.

Min. rob. publ. przestrzegając zasady wolnych dróg, nie zezwala na stawianie zapór i rogatek dla tego celu, gdyż tamują one ruch publiczny właśnie w miejscach, gdzie jest najintensywniejszy, w szczególności w dniu jarmarków, targów i odpustów. Z tego też powodu powinny bezwarunkowo być zniesione także i rogatki przed miastami jak np. w Krakowie.

KONCESJE SZYNKARSKIE, które miały wygasnąć 30 czerwca br., względnie przejść w ręce inwalidów, przedłużono nadal dotychczasowym posiadaczom.

W PUSZCZY KAMPINOWSKIEJ została niedawno pokasana przez żmiję Zofia Królikiewicz i skutkiem tego zmarła, ponieważ nigdzie w okolicy nie można było dostać odtrutki. Wobec tego władze nakazały, ażeby wszystkie kliniki, szpitale i zakłady sanitarne natychmiast zaopatrzyły się w odtrutki przeciwko jadowi żmii.

O CZYSTOŚĆ W MŁYNACH. Ministerstwo spraw wewn. wyjaśniło, że dla zabezpieczenia młynów i składów mąki przed owadami i molami mącznymi, należy zaopatrzyć okna w gęste i trwałe siatki metalowe. W razie konieczności wytepienia pasorzytów, należy stosować odkażanie (gazowanie). Dla zabezpieczenia mąki przed wilgocią legary (podstawy) powinny być umieszczone w pewnej odległości od ścian, zwłaszcza murowanych. Dopuszczalna ilość wilgoci w mące może wahać się, w zależności od pory roku, w granicach od 12 do 15 proc. Czyszczenie worków winno się odbywać bezpośrednio przed wysypywaniem do nich mąki.

NASZ CUKIER po cenach trzykrotnie niższych, aniżeli w Polsce, wywożony jest do Niemiec, do Litwy, a z Litwy wraca do Polski i sprzedawany jest taniej, aniżeli pochodzący z miejscowych polskich cukrowni.

AKADEMJA RABINACKA mająca za zadanie dać kandydatom na rabinów wyższe wykształcenie talmudyczne, ma być otwarta 19 czerwca br. w Lublinie. Będzie to najwyższa tego rodzaju szkoła żydowska. Fundatorem jest nadrabbin Szapiro z Piotrkowa, główna część funduszy dostarczyli żydzi z Ameryki. Na uroczystość otwarcia mają przybyć delegaci żydowscy z całego świata.

RATUNEK PRZEZ SAMOLOT. W Woli Żyznej, odległej od Krakowa w linii powietrznej o 93 km., został postrzelony Józef Fita. Wobec tego wysłano z krakowskiego Pułku lotniczego samolot, który w 4 godziny później wylądował z chorym na lotnisku, stąd przewieziono go do szpitala i podano udanej operacji. W ten sposób krakowski samolot sanitarny uratował człowiekowi życie.

BEZPŁATNIE NA DACHU WAGONU kolejowego jechał niejaki Kołodziejki bezrobotny z Warszawy do Gdańska i w czasie przejazdu pociągu przez tunel uderzył głową o mur i został zabity.

W NIELEPICACH, pow. Chrzanów, 8-letni chłopiec Pogan, bawiąc się w dole, z którego wybiegano piasek został zasypany ziemią i uduszony.

W NADLEŚNICTWIE GORCZYCA w lasach państwowych w Białostockiem pożar zniszczył 28 ha lasu. W nadleśnictwie Hanczarskiem skutkiem rozpalenia ognia przez pasterzy powstał pożar, który zniszczył 73 ha młodego i starego lasu. Dzięki żołnierzom Korpusu Ochrony Pogranicza ogień umiejscowiono.

PRZECIWI SKARBOWI PAŃSTWA występuje w dalszym ciągu były arcyksiążę austriacki Fryderyk Habsburg o zwrot dóbr Komory Cieszyńskiej. W pierwszych dwóch instancjach ten arcyksiążęcy procesnik słusznie przegrał. W czerwcu odbędzie się ostatnia rozprawa w Sadzie Najwyższym. Samych kosztów sądowych dotychczas urosło 300 tys. zł. Przy tej sposobności należy dodać, że tenże Fryderyk Habsburg został nazwany austriackim wieszakiem, gdyż w czasie wojny bez sądu kazał wywieszać tak w Małopolsce zachodniej jak i wschodniej tysiące chłopów polskich i ruskich.

SIEDEM TAJNYCH FABRYK SACHARYNY wykryto w Warszawie. Sacharynę tą sprzedawa-

no do wyrobu limonjad, cukierków i czekolad przeważnie na Kresach wschodnich, gdzie ją nawet sprzedawano w aptekach, składach aptecznych a nawet w sklepach galanterijnych. Sacharyna ta miała własności trujące. Wyrabiano ją z mieszaniny boraksu, sody i innych trujących domieszek, a dodawano prawdziwej sacharyny zaledwie cząstkę celem nadania smaku. W wytwórni Szłomy Karpenhofa w ciągu ostatnich 3 lat wyrobiono i puszczone w handel 100 tys. kg. tej trucizny. Ile ludzi pozatruwano tą sacharyną nie da się wprost obliczyć. Skarb Państwa ponosi straty dochodzące do 100 milionów zł. Wszystkie te wytwórnie były własnością warszawskich żydów.

KARTY POWOŁANIA NA ĆWICZENIA. Władze wojskowe przystąpiły już do rozsyłania kart powołania na ćwiczenia rezerwistów, osobom zaliczonym do pierwszego turnusu. Termin stawienia do oddziałów naznaczony jest na dzień 15 czerwca. W dniu tym do godz. 12 w nocy wszyscy rezerwiści powołani na ćwiczenia, powinni zameldować się w swych oddziałach.

PROCES SĄDOWY O 20 GROSZY. Okręgowy sąd karny w Poznaniu rozpatrywał niezwykle sprawę. Przedmiotem aktu oskarżenia było przestępstwo, które naraziło skarb państwa na stratę 20 groszy. Prokuratura zarzuciła kierownikowi jednej z firm, p. Kruszewskiemu, że na fakturze towarowej nalepił już raz uoyty znaczek stemplowy wartości 20 gr. Sąd uniewinnił oskarżonego po wyczerpującym zapoznaniu się z materiałem faktycznym sprawy.

NA WIŚLE między Warszawą a Wyszogrodem zatrzymano dwie berlinki, które z ładunkiem pół miliona kg. cukru jechały do Gdańska bez akcyzowej opłaty.

WE LWOWSKIEJ DYREKCJI ROBÓT PUBLICZNYCH rabusie rozbili kasę i zabrali 20 tys. złotych.

NOWY OKRĘT POLSKI zakupiony przez łuszczarnię ryżu w Gdyni zaczął rozwozić polerowany ryż do portów morza Bałtyckiego i Północnego.

NOWE TERENY NAFTOWE odkryto w Bośni. Wiercenia płytkie, ropa wybitnie benzynowa. Kartelu tam jeszcze nie ma, więc może się kopalnictwo rozwinie.

WSZYSTKIE POCIĄGI POSPIESZNE bolszewicy wstrzymali na swoich kolejach z przyczyny braku lokomotyw odpowiednich i okropnego stanu torów.

OSTRZEŻENIE PRZED ZŁODZIEJAMI W WARSZAWIE. Przyjeżdżających do Warszawy w sprawie wyjazdu do Ameryki ciągle ostrzegamy przed warszawskimi oszustami i złodziejami. Ostatnio padła ich ofiarą niejaka Stefania Budowska z Tarnobrzegu. Przyjechała ona do Warszawy celem załatwienia formalności paszportowych przed wyjazdem do Ameryki. Gdy szła przez Nowy Świat, za czepiła ją jakaś kobieta. Po chwili podszedł do nich mężczyzna, wołając:

— Zgubiłem pieniądze! Czy panie nie znalazły?

P. Budowska odparła, że o niczem nie wie.

— Pani pozwoli, że jednak przeprowadzę rewizję — rzekł nieznajomy i wprowadził emigrantkę do bramy. Dokonałszy rewizji, przeprosił ją i wyszedł śpiesznie. Kobieta oddaliła się również. Po chwili naiwna emigrantka zorientowała się, że skradziono jej 170 dolarów i 20 franków.

Za bezcen



PEPEGE

DETALICZNIE

OBUIE LUDOWE

z przyszywaną podeszwą, na obcasie,
Nr. 35 do 41 zł. 4-60

OBUIE SPORTOWE

z przyklejoną czarną podeszwą i wysoką tylną obsadą, Nr. 35 do 41 . . . zł. 6-—

ZADAJCIE WSZĘDZIE

TYLKO MARKI

„PEPEGE“

Z PODKOWĄ



MARKA FABRY

GOSPODARSTWO.

OSTATNIE CENY NA TARGACH W KRAKOWIE.

ZA 100 KG.: Pszenica 38.50—41 zł., żyto 17.50—19, jęczmień na krupy 18—18.50, owies 17.50—19.50, wyka 38—40, otręby żytnie 13—14, pszenne 14—14.50, ziemniaki 5.50—6, siano 5—9, koniczyna 11—12, stoma długa 5.50—6, mierzwa 4—4.50. — **CENI KONI:** Konie porząd. lekkie 400—900 zł., robocze 350—750, rzeźne 100 do 250. — **CENY BYDŁA ŻYWEJ WAGI:** Buhaje za 1 kg. 0.95—1.45 zł., woły 1.10—1.50, krowy 0.80—1.40, jałowki 0.73—1.50, cielęta 1.20—2.06, nierogacizna 1.90—2.50, bitej wagi 2.80—3.15. — **SKÓRY:** wołowe 1 kg.: 1.70 zł., krowie 1.60, z jałowek 1.65, z cieląt szt. 12.50. — **ŁÓJ** nerkowy 1 kg. 1.30—1.50 zł., I. kl. 0.90—1, II. kl. 0.70 zł. — Spęd bydła i nierogacizny mniejszy, cieląt większy, popyt średni, ceny utrzymane. — **JARZYNA:** Ziemniaki 1 kg. 8—10 gr., buraki ćwikł. stare 12—15, marchew 15—20, cebula stara 20—30, mowa z nacją 20 do 25, pietruszka stara 60—70, rombarbar 40—60, szpinak 25—35, sałata szt. 8—12, rzodkiewka wiązka 20—30 gr. — **NABIAŁ:** Mleko zbierane 1 litr 25.30 gr., niezbierane 35—40, śmietanka słodka 55—60, śmietana kwaśna 1.60—2.40 zł., masło zwyczaj. 1 kg. 4.40—4.50, ser krowi 0.80—1, jaja kopa 7—7.50, jaja szt. 12—13 gr. — **DRÓB:** Kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—6, kaczki żywe młode szt. 4—5, gęsi żywe 7—10, bite (stare) 8—12. — **OWOCY:** Jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1.20—1.40, stołowe 2—3, cytryna szt. 12—14. — **RYBY:** Karp duży 1 kg. 5.80—6, mały drobny 4.50, na części 6.50, łosoś 9—10, lin 5—6.

OSTATNIE CENY NA TARGACH W POZNANIU.

NABIAŁ: 1 kg. masła wiejskiego 4—4.60 zł., masła mleczarskiego 5.20, twarogu 1—1.20, mendel jaj 1.70—1.80, 1 litr śmietany 2—2.40 zł., mleka pełnego 32 gr. — **MIEŚA:** 1 kg. słoniny świeżej 3—3.20 zł., słoniny wędzonej 3.80—4, wieprzowiny 3.20—4, wołowiny 2.80—4, cielęciny 2.40—2.80, skopowiny 2.80—3.20, smalcu 4—4.20, mózg cielęcy 1.50—2. — **DRÓB:** Kaczka 5—6 zł., gęś 9—15, królik 3—4, kura 4—5, para gołębi 2—3, indyk 10—16, perlica 5—6. — **RYBY:** 1 kg. szczupaka 4.40 do 5 zł., sandacza 7—8, karasia 1.60—2, lina 5, leszcza 2.60—3.20, białych ryb 80 gr. do 1.40 zł., okonia 2.60—3.60, węgorza 7—8, suma 4—5, flonder płastug 2.80 zł. — **JARZYNY:** 1 kg. marchwi 20 gr., pepek młodej marchewki 20—30, ziemniaków 8—10, szpinaku 20—25, buraków 10—15, 1 kg. seleny 0.80—1.20 zł., brukwi 30—35 gr., modrej kapusty 0.80—1 zł., grochu 1, fasoli 1.20, 1 kg. jabłek 1—1.80, maku 2, 1 litr oleju siemennego 2.80, 1 litr oleju makowego 3.20, główka sałatki świeżej 5—10 gr., wiśnie suszone kg. 3 zł.

— 000 —

Plany gospodarki leśnej.

Lasy stanowią wielkie bogactwo społeczne. Od troskliwej lub niedbalej gospodarki leśnej zależy wielki lub mały pożytek z tego bogactwa. To też obowiązkiem rządu państwowego jest opieka nad gospodarką tak w państwowych jak gminnych i prywatnych lasach. W tym celu każdy obszar leśny powinien mieć plan gospodarki. Do tego zmusza Rząd słuźnie.

Ale można to nazwać szykaną, gdy się żąda od chłopów posiadających po kilkadziesiąt sążni kwadr., a najwyżej do pięciu morgów, aby i oni sporządzali przez drogich specjalistów plany gospodarki na takich skrawkach lasu. Co za plan gospodarczy można prowadzić w takim lasku? To każdy chłop bez planu i bez przymusu rządowego rozumie, że będzie albo o swój lasek dbał, to będzie miał stale własne drzewo, albo jak zniszczy lub zamiedba, to będzie musiał kupować każdy kawałek drzewa. To jest stwierdzone przez wszystkich leśników, że chłop wszędzie dbają o swoje prywatne lasy i przylaski i raczej je powiększają niż uszczuplają.

Chłopi w Węglówce pow. Krosno też są właścicielami takich skrawków leśnych, najwyżej do pięciu morgów. Posiadają to z dziada-pradziada w każdej rodzinie, ale nie tylko nie zniszczyli, lecz raczej powiększyli przekonawszy się, że na odnośnych gruntach nie zdalnych do uprawy jeszcze tylko z drzewa można mieć jaką taką pomoc w gospodarstwie. Władza wezwwała ich do sporządzenia i przedłożenia planów. Kosztowałyby to po 6 zł. od hektara czy morga, a nie wiadomo, ile by taki miernik zażądał od 10 lub 50 metrów kwadr. Z pewnością więcej, niż wynosi wartość tych kilku drzewek lub krzewów. Tak też zgodnie z rzeczywistością przedstawił tę sprawę poseł Stapiński zarówno w Min. Rolnictwa, jak w woj. lwowskim i u p. starosty Rappego w Krośnie. Dla tej sprawy odbyło się też 13 bm. zgromadzenie w sali gminnej pod przewodnictwem wójta Smaguły. Zgromadzeni postanowili jednomyślnie zwrócić się do władz państwowych z podaniem o zwolnienie ich od sporządzania i przedkładania kosztownych a bezcelowych planów.

Przy tej sposobności p. Stapiński zdał sprawozdanie poselskie, a sekretarz *Habrak* przedłożył potrzebę zorganizowania straży pożarnej. W dyskusji zabierało głos kilku obecnych, poczem wójt Smaguła zamknął to pożyteczne zgromadzenie. H. S.

Pożyczki państwowe.

Dzienniki donoszą, że Państw. Bankowi Rolnemu udało się umieścić czyli sprzedać w Londynie hipoteczne obligacje meljoracyjne na sumę około trzech milionów funtów szterlingów czyli 130 milionów złotych. Pożyczka ta jest na takich warunkach, jak amerykańska pożyczka stabilizacyjna tj. na 7%. Dla podpisania tej umowy wyjechał prezes Banku Rolnego 15 bm. do Londynu. Pożyczka ta umożliwi Bankowi Rolnemu załatwienie podań kredytowych ludności.

Państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego uzyskał też w banku francuskim pożyczkę 25 milionów franków na podkład obligacji pożyczek komunalnych.

Są to oznaki zbliżającej się poprawy gospodarczej, wynikającej w dużym stopniu z braku kredytu. Eudecja, która głosi, że za rządów Marszałka Piłsudskiego zagranica nie da Polsce „ani grosza“ pożyczki, będzie tą pożyczką bardzo strapią.

— 000 —

Do działwy wieśniaczej.

Jako małe chłopię wielką odczuwałem rozrywkę w zbieraniu nikłych z ziarna wschodzących roślinek jabłoni, gruszy, czereśni i t. p., które w małym sadziku ogródku. Plewione i podlewane troskliwie w paru latach powyrastały na drzewka, które sam poszczepiłem i tak powstał okazały sad moich rodziców, na wzór którego cała wieś rodzinna moim posła śladem i przez długie lata służyła dobrym przykładem dla okolicy, znanej w sanockim z doborowych owoców. Po 55 latach przyszła jednak mroźna zeszłoroczna zima i zniszczyła dorobek lat kilkudziesięciu. Ponieważ szczyty ze szkólek płaci się obecnie po 10 zł. za sztukę, przeto przy obecnym braku gotówki upłynęłyby dziesiątki lat, a sadów nie ujrzymy. Doradzam tedy, wszystkim najmłodszym czytelnikom i czytelniczkom Przyjaciela Ludu, by zamiast papierowych wycinanek czy zabaw innych poświęcono więcej czasu pielęgnacji młodych drzewek, a nasze szare dziś chaty wiejskie otoczy znowu niehawem uroczaj zieleń i kwiaty a z nich będą owoce. St. Stączek.

— 000 —

Polska hodowla drobiu.

Producenci drobiu w Polsce w ostatnich czasach zwrócili dużą uwagę na podniesienie wydajności ptactwa domowego, wzorując się w pewnej mierze na metodach stosowanych w tej dziedzinie zagranicą. Jest to zjawisko naogół pożądane, jednakże daje się zauważyć w związku z tem wzrastające zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju pasze patentowane, wyrabiane zagranicą, które rzekomo mają wpływać korzystnie na zwiększenie wydajności drobiu. Wskutek powyższego wysyła się polski pieniądz zagranicę za rzeczy, które można nabyć w kraju, skład bowiem owych środków pokarmowych wskazuje, iż z łatwością można je zastąpić paszami krajowymi. Z tego tytułu Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu nawołuje do stosowania w hodowlach drobiu mieszanek złożonych z pasz krajowych, tanich, a przytem posiadających te same, a nawet i lepsze pokarmowe własności, niż pasze patentowane zagraniczne, które są przedewszystkiem drogie, a po drugie o-

bliczone częstokroć tylko na łatwość nabywania. Hodujmy własny drób i karmmy go własnymi paszami — oto zadanie świadomego swych dróg hodowcy.

Obróbka buraków.

Zasadniczym warunkiem wysokiego plonu buraków jest obróbka dokonana w porę. Aby ją można było na czas wykonać, musi ona być ułatwiona przez uprzednie wyczyszczenie roli. Przerwyka winna być dokonana jaknajwcześniej — ostatecznym terminem przerwyki jest 1 czerwca. By przerwykę przyspieszyć z dobrym rezultatem w niektórych okolicach przecina się rzędy buraków co 6—8 cali motyczką o szerokości ostrza 6—8 cali, zależnie od odległości, w jakiej się chce mieć pojedyncze buraki. Po dokonaniu przecinki całego pola, przystępuje się dopiero do ręcznej przerwyki. Przecinka wpływa doskonale na skruszenie skorupy, więc również i na zatrzymanie wilgoci w roli. Przy obróbce buraków ważnym jest pozostawienie przerwanych buraków (o ile nie zostaną użyte do flancowania), czy też wyplewionych chwastów między rzędami — luźno — nie na kupach. Przyczynia się to do tak pożądanego ocienienia roli.

— 000 —

Sprzęt koniczynny.

Deszcze padające u nas często w czasie sprzętu koniczyny utrudniają nam sprzęt i ujemnie wpływają na jakość tej paszy. Praktycznym sposobem sprzętu koniczyny jest niedosuszenie jej „na pieprz“ t. j. do zupełnego ususzenia łodyg, gdy się dadzą przekruszyć w rękach, lecz zwożenie, gdy koniczyna przy dotknięciu ręką jest już sucha. Unika się przez to wykruszenia drobnych listków, które zawierają najwięcej części spożywczych. Aby zapobiec zagraniu tak zwianej koniczyny w stogu czy w stodole, przekładamy ją warstwami suchej zdrowej słomy — najlepiej jarej, dając furę słomy na furę koniczyny. Każdą warstwę solimy — biorąc 3—4 kilo soli na furę koniczyny. Tak zebrana koniczyna, choćby nawet po kilku dniach zagrzała się w stodole, nie zepsuje się. Przybędzie nam przez to doskonałej paszy, gdyż słoma nabierze koloru i zapachu od koniczyny i bydło, oraz konie jedzą ją bardzo chętnie.

— 000 —

BUDŻET PAŃSTWOWY na rok 1931 już się opracowuje. Ministerstwo skarbu wezwało wszystkie ministerstwa, aby swoje preliminarze budżetowe przygotowały i przedłożyły w terminie ostatecznym do 31 sierpnia. Gminy, powiaty, towarzystwa, spółki, komitety czy pojedynczy obywatele powinni najpóźniej w ciągu czerwca przedstawić starostom względnie wojewodom swoje życzenia do przyszłego budżetu państw.

PLAGA CHRABASZCZY niszczy w b. r. rolników w Poznańskim i na Pomorzu.

JESIOTRA długości 2 m. 54 ctm, a ważącego przeszło sto kg. złowil w Wiśle w Grudziądzu rybak Wierzelski. Sprzedał go w Warszawie.

SZARAŃCZA zniszczywszy w Rumunii wielkie obszary pól przeleciała do Bułgarii i tu też pożarła wielkie uprawy jarzyn, róż i drzew zwłaszcza owocowych.



Oto podobizny dwóch odezwy, jakie hinduski Komitet Narodowy rozlepił po całych Indiach. Odezwy wzywają w języku angielskim do bezwzględnej bojkotu towarów angielskich a do popierania rodzimego, hinduskiego przemysłu.

Rozmaitości.

10 Przykazań narodowych o Ojczyźnie.

- 1) Jam jest Ojczyzna twoja, Polska, którą znów na wolność wysłała z domu niewoli.
- 2) Nie będziesz słuchał ani głosił sam słów fałszywych przeciwko mnie na szkodę moją i swoją.
- 3) Pamiętaj, abyś święta narodowe postanowione Konstytucją Rzeczypospolitej święcił i uroczyscie obchodził.
- 4) Czcij Orła Białego jako symbol wolności Ojczyzny i chwały.
- 5) Nie zabijaj Polski, Ojczyzny twojej, bratnią niezgodą ku uciesze wrogów, czyhających na zgubę moją.
- 6) Nie kalaj się myślami zdradzania tajemnic Ojczyzny twojej wrogom za błyszczące złoto.
- 7) Nie nadużywaj powierzonej ci przez Ojczyznę władzy na szkodę współobywateli.
- 8) Nie mów fałszywego świadectwa przeciwko tym, którzy pracują dla dobra twego i dla Ojczyzny twojej.
- 9) Nie pożądam żadnej władzy, do której ci brak zdolności, ale pozostaw ją z zaufaniem w rękach ludzi ku temu doświadczonych.
- 10) Pracuj uczciwie dla dobra swego i swoich współrodaków i dla Ojczyzny całej, abyś długo w szczęściu, spokoju i radości żył w Ojczyźnie twojej. Amen.

Hołosków.

Antoni St. Szymański.

Podatek od płotu.

Właściciel apteki w Lublińcu na Górnym Śląsku, Jan Smoła, stosując się do żądań administracyjnych, polecił wymalować parkan okalający jego posiadłość. Gdy wymalowany plot upiększył posiadłość Smoły, otrzymał on z lublinieckiego urzędu skarbowego *nakaz zapłacenia podatku od przyrostu wartości*. Przyrost wartości miał się wyrazić w wymalowaniu parkanu. Nie pomogły protesty aptekarza; p. Smoła musiał podatek zapłacić.

Jakżeż świetnie zasłużył się wobec państwa polskiego pan Biurokracy z lublinieckiego urzędu skarbowego, pomnożywszy dochody skarbowe ze zwykłego pomalowania płotu.

Co za zdolny urzędnik! Gdy wpływy podatkowe będą się nadal kurczyć, trzeba powołać lublinieckiego Biurokracego do Warszawy. Napewno wówczas kasy państwowe wkrótce się zapelnia.

— 000 —

Cudem wydarty śmierci.

We wsi Przełaj, w pow. iędrzejewskim (woj. kielecki) w godzinach porannych do otwartej studni korbowej należącej do gospodarza Józefa Bieli wszedł robotnik 20-letni Drudziński, celem przeprowadzenia naprawy studni.

W chwili gdy Drudziński znajdował się w studni zaczęły się sypać z początku do wnętrza pojedyncze kamienie, a w parę sekund później obsunęła się nagle część szkarpy studni. Drudziński zdawał się być żywcem pogrzebany. Bawiące się w pobliżu studni dzieci zaalarmowały wieś. Kto żył chwycił za łopatę i spieszył na miejsce wypadku z pomocą.

Nadbiegli również z łopatami mieszkańcy sąsiednich wiosek.

Zebrani na przemian bez wytchnienia kopali od godz. 9 rano do 7 wieczorem. Wydobyta ziemia i kamienie wywożono furmankami, których wywieziono około stu.

Wreszcie po godz. 7 wieczorem wydobyto na wierzch na wpół omdlałego Drudzińskiego, który tylko cudem uniknął śmierci, gdyż w chwili gdy runęła ziemia, zdołał, wcisnąć się do bocznej rozszerzenia w dolnej części studni.

— 000 —

Morze zdobywcze.

15 tysięcy metrów kwadratowych terenu na wybrzeżu Drontheimer koło Kopenhagi w Danii, obsunęło się w morze. Na tym pochłoniętym terenie pracowało podczas katastrofy trzystu robotników nad niwelacją gruntu, na którym miał się wzniesić wielki obiekt przemysłowy. Robotnicy poczuli, że nagle teren usuwa im się z pod nóg; widząc, że ziemia powoli obsuwa się w morze, puścili się w rozpaczliwą pogoń za stałym lądem. Tam z przerażeniem zobaczyli jak fale splukiwały z ładu przybory budowlane, przygotowane na miejscu pracy.

Firma, prowadząca roboty na tym terenie, została poszkodowaną na 3 miliony koron. Podczas katastrofy utonęło dwóch rybaków, łowiących ryby na wybrzeżu. Po zapadnięciu się w morze

terenu, powstała tak wielka fala przybrzeżna, że wyrzuciła na odległość jednego kilometra w głąb ładu masy ryb.

— 000 —

Kto zawinił?

Przed kilku dniami czytałem w pismach następującą wzmiankę: „Dziś we wsi Radliszki wybuchł straszliwy pożar. Iskra niewiadomo skąd padła na słomiany dach jednej z zagród. Ogień oparował całą chatę, a wiatr rozniósł go na całą prawię wioskę. Straż pożarna niewiele mogła tu zdziałać. Po 2-ch godzinach szalejącego żywiołu, kilkanaście rodzin pozostało bez dachu nad głową. Pomoc miejscowa dla pogorzalców jest nader utrudniona ze względu na ogólne ubóstwo tamtejszych wieśniaków. W mieście powiatowym zawiązał się pod przewodnictwem starosty komitet opieki. Jeden z mieszkańców wioski, niejaki Wojciech Robak powiesił się z rozpaczony na drzewie przydrożnym. Odcięto już zastygające zwłoki“.

Tyle sucha wzmianka w gazecie. Biję z niej ponura zgroza. Nieszczęście kilkunastu rodzin, które pozostały bez dachu nad głową, za sprawą dzikiego żywiołu, pozbawione całego dorobku wielu lat ciężkiej żmudnej pracy. Spójrzmy jednak odważnie prawdzie w oczy. — Czyż tylko nieokielzany dziki żywioł tu zawinił? Nie, gazeta inną przyczynę podaje — słomiane dachy. Dach z blachy cynkowej, jako nader wytrzymały na ogień, nie dopuściłby do tej straszliwej klęski. Nie należy też zapominać, że towarzystwa ubezpieczeniowe pobierają dlatego znacznie niższe stawki od budynków krytych blachą cynkową. Trzeba jeszcze i tę okoliczność wziąć pod uwagę, że blacha cynkowa jest jednocześnie i najtańszem pokryciem dachu, nie wymaga żadnego zachodu nad utrzymaniem jej w należytych stanie, a koszt czystej blachy cynkowej wynosi tylko 5 zł. i 75 groszy, od metra kwadratowego. Należy więc jak najszybciej zrywać słomiane poszycia, kryjąc dachy blachą cynkową. W ten sposób tylko można się ustrzec przed nieszczęściem, grożącym życiu rodziny wieśniaczej i jej dobytкови.

— 000 —

Ulgi podatkowe dla rzemieślników.

Według ostatniego rozporządzenia Min. Skarbu, rzemieślnicy prowadzący warsztaty swe przy pomocy jednego członka rodziny, albo jednego najemnego pracownika, wolni są od składania zeznań i opłaty podatku obrotowego. Tacy rzemieślnicy są również wolni od wykupywania świadectw przemysłowych. O ile jednak sprzedaje swoje wyroby w oddzielnym lokalu handlowym musi na to wykupić specjalne świadectwo przemysłowe. — Piekarze, wędlinarze, masarze i rzeźnicy mają płacić od obrotu 1%, a nie 2%, bez względu na to, czy sprzedają swoje wyroby sami u siebie, czy przez pośredników. Wreszcie do spraw podatku obrotowego winni być powoływani rzeczoznawcy z pośród rękodzielników. Dotychczas nie mieli wcale swoich zastępców w komisjach urzędowych dla wymiaru tego podatku, więc też nie mogli się bronić.

— 000 —

LEGALNE MIARY I WAGI. 1 lipca b. r. wchodzi w życie rozporządzenie o legalnych miarach i wagach. Stanie się nielegalne i niedozwolone używanie **włók, dziesięcin, morgów, pretów, łokci** itp. jako miara pola przy umowach o sprzedaż, dzierżawę itp. pod karą 1000 zł. i aresztu do 6 tygodni.

Legalną natomiast miarą powierzchni pola jest: **1 m.²**, to jest: 1 metr kwadratowy, **1 ar** równy 100 m.² (stu metrom kwadratowym), **1 ha** (1 hektar) równy 100 arom — czyli dziesięciu tysiącom metrów kwadratowych (10.000 m.²).

Nielegalne i niedozwolone będzie używanie wag oznaczonych w **funtach, pudach** itp. Legalną natomiast miarą ciężaru jest: **1 kg.**, to jest: 1 kilogram; **1 kw.**, to jest 1 kwintal albo centnar metryczny równy 100 kilogramom; **1 tona** równa 10 kwintalom (centnarom metrycznym) czyli 1.000 kg.

Nielegalne wreszcie i niedozwolone będzie używanie kwart itp. Legalną natomiast miarą jest: **1 l.**, to jest: 1 liter, **1 hl.**, to jest hektolitr równy 100 litrom.

Każdy, ktoby po 1 lipca używał dawnych nielegalnych miar i wag nawet w domu przy sprzedawaniu towaru komuś drugiemu, naraża się na karę.

POSIADACZE POLIS ASEKURACYJNYCH wieńskich towarzystw „Phönix” i „Anker” doczekają się niezadługo uregulowania wypłat. Rokowania prowadzone w Wiedniu mają przebieg pomyślny. Sumę do wypłaty podają dzienniki na 10 milj. zł. — Rząd nasz udzieli owym towarzystwom pozwolenia na operacje w Polsce, o ile uregulują dawne polise na obszarze Małopolski.

WESOŁY KACIK.

CO SIĘ DZIEJE!

Co się dzieje w naszej stronie —
To wiadomo nawet wronie,
Co się dzieje to aż strach
Nie wójt rządzi ale Brach!
Lecz, że wszystko w świecie mija,
Więc i ta się kończy chryja,
Bo już wszędzie rzecz ta głośna
Ze go już wygnana Kaśna!
Ale ty mu, kumo powiedz,
Ze go wypchną i z Zborowic...
Myślałeś mój biedny bracie
Ze wybory tam wygracie.
Tymczasem to macie w zysku
Żeście dostali po pysku.
Objła się nam o uszy,
Ze tak zrobią i w Ostruszy
A i nasza gmina Pławna
Myśli o tem już oddawna!
Z Bogoniowic i od Kipszna
Będiesz się miał także z pyszna
A i Tursko choć w oddali
Prędzej — później cę wywali!
I skończy się panowanie —
Daję nam to Boże Panie!
Nie pomogą i kumoszki,
Ni fartuszkj ni pończoszki
I nadarmoś księdzu kadzi!
I tak w diabły pójdziesz Władzlu!

Stara kuma z Ciężkowic.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

P. Matusz: W żadnych parcelacjach nie uczestniczę, ani za żadne parcelacje nie przyjmuję odpowiedzialności. Z obowiązku poselskiego w razie zażalenia staram się usuwać przeszkody biurokratyczne czy szykany. — **M. Rogozliński:** Bardzo przepraszam, ale ani nie mogę ani nie chcę trudnić się wyszukiwaniem posad. To nie należy do zakresu działania poselskiego, a nawet jest sprzeczne z zadaniami posta. — **Isański M.:** Ponieważ od czasu ostatniej korespondencji mogło zajść coś nowego prosimy zatem o przysłanie. Cześć! — **Nowak S.:** Umieszczamy jedną część korespondencji natomiast o inwalidach już drukować więcej nie będziemy, gdyż w poprzednim Przyjacielu artykułem ob. Marszałka zamknęliśmy tę sprawę. Właściwie jedynie gorszącą sprawą jest tysiące młodych emerytów państwowych cywilnych i wojskowych, którzy mając jeszcze cały zapas młodych sił do pracy zostali zwolnieni ze służby i nie nie robiąc, pobierają wielkie place za darmo. Tu dla postów chłopskich otwiera się wdzięczne pole do działania. Cześć! — **Zamlyński Wl.:** Nie postaliśmy żadanego opracowania, ponieważ na takie rzeczy nie mamy czasu. — **Matusik Jakób** w Sokole: Wiadomość otrzymaliśmy z Komendy Wojewódzkiej Policji państwowej w Krakowie, ta zaś otrzymała odnośny meldunek od tamtejszego posterunku. — **Joniec J.,** Tarnawa: Za przymusowe ubezpieczenie od ognia młyna z drzewa krytego słomą płaci się po zł. 28.80 za każde 1000 zł.; przy kryciu dachówką po zł. 8.80. — **Baran J.:** Sprawę książki przekazaliśmy księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie.

— 000 —

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Kelnor M.: Dlaczego stara się Pani o rentę w Poznaniu, jeśli raz już przyznano ją w Krakowie, skąd przez P. K. O. mimo zm'any miejsca pobytu nadal wypłacać powinni. Przysłać do wglądu pismo Izby skarbowej w Krakowie dotyczące wstrzymania wypłaty renty. — **Frączek T.:** Świadectwo fizyka przechowane w domu nie pomoże. Przysłać je Przyjacielowi Ludu a po naglimy załatwienie. Bez pisemnego przypomnienia posel ustnych próśb ni żalów spamiętać nie może bo z całej Polski napływa ich tysiące. Pisać należy zwięzłe i krótko bez uwag, dla wyjaśnienia sprawy zbytecznych. — **Marciniak St.:** Porady i pomocy bratu udzieli bezpłatnie Referat inwalidzki w Starostwie, który też zarządzi badanie przez Komisję wojskowo-lekarską. Stosować się ściśle do otrzymanych tamże wskazówek. — **Buczek A.** mylnie Buczek A.: Sprostowano. Sprawa w porządku. — **Golec Fr.:** Zaległych spraw w referacie inwalidzkim starostwa ponaglać się nie podejmujemy, bo na to trzeba by utrzymywać kosztowne biura w każdym powiatowym mieście. Niechaj interesowani sami spraw swoich dopilnują i referentom powolnym chodzą po piętach. — **Szumliński W.:** Syn powinien zgłosić się zaraz do referatu inwalidzkiego starostwa, domagając się zbadania stanu zdrowia przez Komisję wojskowo-lekarską. Po uzyskaniu orzeczenia teje komisji wniesić do Izby skarbowej prośbę o wymiar odpowiedniej renty. — **Szuberiak II. Woźna A., Prystasz A., Adamiak K., Wojtkiw J., Demkowicz K., Wróbel K., Charydeczak P., Wójcik Z., Szczepańska M., Kuźmińska M., Bargiel M., Kielbasa II. Michałkowska Fr., Sękowska M., Banowicz K., Mazur K., Krupa Fr., Kowalska M., Kowalska W., Potrzeba M., Gajda, Machoń M., Sułkowski J. Sieroty Cisarzkie M. i W. przez opiek. Króla St. Gołąb M. i A., Majda M.:** Ponaglone. Odpowiemy po otrzymaniu wyjaśnień Izby skarbowej.

EMERYTOM: Dnia 11 maja odbył się w Warszawie Zjazd delegatów emerytów z całej Polski zaś 18 maja

w Przemysłu z Małopolski. Po referatach St. Stączka uchwalono nie rozszczepiać sił walczące z sobą polityczne partie lecz łączyć się w jedną organizację na całą Polskę jako bezpartyjną t. j. Powszechny Związek emerytów w Warszawie ul. Tamka Nr. 31, któremu emeryci, wdowy i sieroty zawdzięczają dotychczasową poprawę ich losu. Podniesiono z żalem, że rozbite na różne obozy stronnictwa chłopskie, nie znając zobowiązań Polski wobec t. zw. emerytów zaborczych, wniosły na ubiegłej sesji sejmowej o skreślenie wielu pozycji budżetowych koniecznych w gospodarce państwowej np. 10 milionów zł. na pensje dla żołnierzy w szpitalach, a także 5 milionów zł. niezbędnych dla zrównania zaopatrzenia emerytów państwowych „zaborczych“ z polskimi. Przygotowana nowela do ustawy

em. odracza też to zrównanie do następnego budżetu tj. do 1 kwietnia 1931 r. Tę troskę sejmu o życie nędzarzy zapamiętają sobie emeryci i na wiecach przedwyborczych oraz w czasie wyborów zasłużona dążyć do prawej zawziętych partyjnikom. — **Cybruch D.** Postarać się, by władze miejscowe wydały korzystną opinię i przychylny Państwu wniosek. Warszawa prostować spaczonych spraw nie będzie i polegać musi na tem, co jej bezpośrednio przełożeni zapodali. Nasza pomoc w tym razie zdziała niewiele. — **Jagiello K.**: Akty rentowe od r. 1922 bezprzedmiotowe zawieruszyły się. Wiele z nich ściga się aż z Wiednia. Jeśli nie posiada Pan dekretu dla renty, dyrekcja sprawy tej nie odszuka. Wzmianka o wstrzymaniu renty w dekreście em. nie wyświetla położenia — radzimy tedy szukać dekretu renty. — **Naj-**

sarek W.: Odpowiedzieliśmy już kartką. Należy działać a nie boleć nad trudnościami spotykanymi na drodze życia, które dziś dla nikogo nie jest usłane różami. Polska — to my sami. Przy dobrej naszej woli i wytrwałości usuniemy krepujące nas trudności gospodarcze, poczem wszystkim nam będzie lepiej niż było u zaborców. Tylko więcej wiary we własne nasze siły a mniej narzekania. — **Seweryn J.**: Ruch kolejowy w tym roku znacznie osłabił. Nadmiar sił przyjętych podczas wojny i w latach powojennych utrudnia rozwój gospodarczy P. K. P. Minister nakazał wstrzymać na pewien czas przyjmowanie nowych pracowników, zaś wysłużonych przenieść na emeryturę. Starania o przyjęcie do kolei narazie nie odniosą skutku, przeto odradzamy ich każdemu. **St. Stączek.**

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1134



**Dachówka
asbestowo-cementowa
„EVERITAS“**

jest

ogniotrwała, nieprzemakalna
i odporna na mrozy i upały!

Chroń siebie, rodzinę, dobytek i w pocie
czoła zebrane plony przed

ogniem,

deszczem,

śniegiem

i zawieruchą!

Zrzuć z dachu Twego słomę, gonty i papę, a pokryj
„EVERITASEM“

Po wielu dziesiątkach lat „Everitas“ chronić
Cię będzie tak dobrze jak w pierwszym dniu!

9 płyt potrzebnych na pokrycie 1 m kw. waży zaledwie 12 kg.

Dokładne oferty i próbki wysyła

Fabryka dachówek „EVERITAS“

Kraków

Zabłocie 37.

Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

ADWOKAT

Dr. A. MENASSE w Jaśle

Zawiadamia, iż przeniósł kancelarię do nowego
dwuipiętrowego domu Baumringa, przy tej samej
ulicy naprzeciw Kasy Oszczędności.

Zaraz do sprzedania 14 morgów ziemi, budynki, żywy i martwy inwentarz z zasiewami. Cena przystępna. Adresować: — Piotr Łęczowski w Żyrakowie, poczta Dębica.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Przemysł, na imię Jan Klamut, w Malinówce, pow. Brzozów.

Edward Kwolek ur. w r. 1903 unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Przemysł.

Walenty Chuchro z Kosiny, pow. Łańcut, unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łańcut.

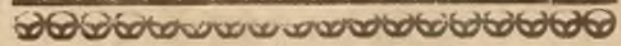
Unieważniam dokument wojskowy z r. 1921, Jan Pustkowski ur. 1901 w Sokołowie pow. Kolbuszowa.

Do sprzedania kompletne gospodarstwo składające się z 6 morgów czarnoziemiu, sadu, półmorgowej łąki, trzech budynków, pasieki, inwentarza żywego i martwego w Radynicach u p. H. Debera koło Mościsk.

Maszynista może obsługiwać Motory Diesla, parowe maszyny, albo za mechanika poszukuje posady, umiarkowane warunki, wiadomość w Redakcji Przyjaciela Ludu.

Do sprzedania koło Głogowa 25 morgów pola, pierwsza klasa. Bliższa wiadomość: Biuro Ogłoszeń Fischman, Rzeszów, pod „Dogodne warunki“.

Do sprzedania gospodarstwo 12 morgów ziemi z obszaru dworskiego, w tem 2 morgi lasu, zabudowania, inwentarz żywy i martwy. Cena 3.000 dolarów. Drogie gospodarstwo 7 morgów, zabudowania, inwentarz żywy i martwy. Cena około 2.000 dolarów. Od miasta powiatowego Strzyżów 4 kilometry. Adresować Józef Bryda, Żarnowa, Strzyżów.



DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

RAKÓW, Szewska 13 P I L

wysyła mandoliny włoskie po

26-30 zł., koncertowe ozdobne

35-45 zł., skrzypce szkolne ze

smyczkiem 23 zł., koncertowe

30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap

45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45

zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł.,

Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl

„Gre Reskopf“ patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek

słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „So-

lingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł.

djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany

zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 4610



Zł 5'75

(oprócz robocizny)

kosztuje tylko 1 m płaszczyzny dachu pokrytego

CZYSTA BLACHA CYNKOWA

Dach taki kalkuluje się obecnie najtaniej; pozatem jest piorunochronny i ogniotrwały, odporny na wszelkie działania atmosferyczne.

Za użytą CZYSTĄ BLACHĘ CYNKOWĄ płać huty górnośląskie 30 proc. jej pierwotnej wartości.

Ciężar gatunkowy CZYSTEJ BLACHY CYNKOWEJ jest o 10 proc. lżejszy od każdego innego metalu używanego do krycia dachów.

Towarzystwa Ubezpieczeń stosują najniższą taryfę ubezpieczeniową.

Wszelkich informacji fachowych udziela bezpłatnie;

Biurowo Rozdzielcze Zjednoczonych Polskich Walcowni Blachy Cynkowej w Katowicach, ul. Marjacka 11. Telef. 12-61 i 7-73.

!!!NADZWYCZAJNA OKAZJA DLA NASZYCH RODAKOW!!!

Uwzględniając, iż zboże i nabiał w tym roku są znacznie tańsze, aniżeli w latach poprzednich i z powodu kryzysu gospodarczego firma „Łódzka Produkcja Włókiennicza“ postanowiła przyjść Wam z pomocą i obniżyć wszelkie towary do 50 %, a kupujący u nas t. j. wprost z fabryki omijają jednocześnie szereg handlarzy i domokrążników, zarabiających 100 % na każdym artykule, dostawiając w dodatku towar najlichszy.

Korzystajcie z dobrej okazji, gdyż teraz właśnie nadeszła pora, w której każdy Polak może się zaopatrzyć w elegancką, dobrą odzież za bardzo tanie pieniądze i to w naszej firmie, bo cały komplet towaru, nadający się do każdego domu tylko za 42 zł 30 gr, a mianowicie: 1 szt. płótna białego ze znaną marką „Widzewskiej Manufaktury“, zawierająca 17 m, nadająca się na 6 koszul męskich lub 9 damskich, 3 ręczniki kuchenne, 3 ręczniki żakardowe w najnowszych wzorzystych deseniach, 1 obrus żakardowy, biały, nadający się do każdego eleganckiego domu, 2 pary skarpetek czerwonawych i 1 krawat jedwabny, elegancki według ostatniej mody.

Po otrzymaniu listownego zamówienia, cały ten komplet wysyłamy za zaliczką pocztową za 42 zł 30 gr (t. zn. płaci się przy odbiorze za towar wraz z rzeczywistymi kosztami przesyłki w sumie 3 zł).

UWAGA! Kupujący nie nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem, a pieniądze zwracamy.

Omijajcie pośredników i przekupniów, napiszcie zaraz do naszego składu fabrycznego: „Łódzka produkcja włókiennicza“, Łódź, skrzynka poczt. 296.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie cennik ilustrowany.



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy zębów, przeciw bólowi żył, spuchliznom, bólowi nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwiał ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania

**Skutek
nadzwyczajny
jedna próba**

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

ICHTIOMENTOL

**Działanie
pewne i szybkie**

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 zł. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 zł. — 25 flaszek 53 złotych. 769